Redakcja Zawadzka 1. — Telefony 138-28, 182-48, 102-28.— Administracja Piotrkowska 11. — Telefon 102-29. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 2 zł. 10 gr.
Odnoszenie do domów 40 gr.
Od dnia 1 stycznia 1931 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie z góry). Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak wrzuconych redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

Rok VII, № 263. Łódź, sobota 26 września 1931 r.

Ceny ogłoszeń:
Przed tekstem t. j. 1-a strona 40 gr. za w m/m 1 łam. strona 5 łam. w tekście 40 gr., nekrologi 25 gr., nadzwyczajne 15 gr.; strona 10 łamów drobne 12 gr. za wyraz dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 zł.; dla bezrobotn. 1 zł.
Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Za termin druku administracja nie odpowiada. — P. K. O. Nr. 68009

Nowy teatr w Łodzi.

P. KONSTANTY TATARKIEWICZ
dyrektor teatru „Cocktail" w Łodzi.

Krwawe walki o stację Nao-Tau-Hu.

Zajęcie ważnego punktu węzłowego przez Japończyków.

Szanghaj, 26 września (Od wł. kor.) Japońskie wojska w dalszym ciągu maszerują pośpiesznie ku północy zajmując coraz nowe miasta i ważniejsze węzły kolejowe. Wczoraj wojska okupacyjne zajęły niezmiernie

ważny punkt węzłowy

wysunięty daleko ku północy Tao-Nau-Hu. Zajęcie tej stacji ma wielkie znaczenie strategiczne. Prawdopodobnie będzie to najdalszy punkt na północy do którego wojska japońskie otrzymały rozkaz dotrzeć. Tao-Nau-Hu zajęte zostało po

krwawych walkach.

Hankong, 26 września (Od wł. kor.) Wczoraj na ulicach miasta doszło do gwałtownych rozruchów antyjapońskich Podniecone tłumy

demolowały sklepy japońskie.

i biły spotkanych na ulicy cudzoziemców podejrzanych o obywatelstwo japońskie. Jednego oficera japońskiego tłum usiłował zlynczować pod gmachem konsulatu angielskiego i tylko dzięki pomocy kilkunastu Europejczyków

rannego oficera udało się odbić

i wciągnąć do wnętrza gmachu. Sytuacja w mieście groźna.

Z Teatru Miejskiego.

P. ANDRZEJ MAREK
Autor „Pieśniarzy Ghetta", sztuki, która po raz pierwszy ukaże się w Miejskim Teatrze w dniu 29 września r. b. P. Marek jest autorem polskiej adaptacji „Dybuka", „Golema", i „Mirly Efros". Pieśniarze Ghetta ostatnio grane były z wielkiem powodzeniem na scenie Polskiego teatru w Wilnie.

Konsul japoński w Charbinie wzywa pomocy.

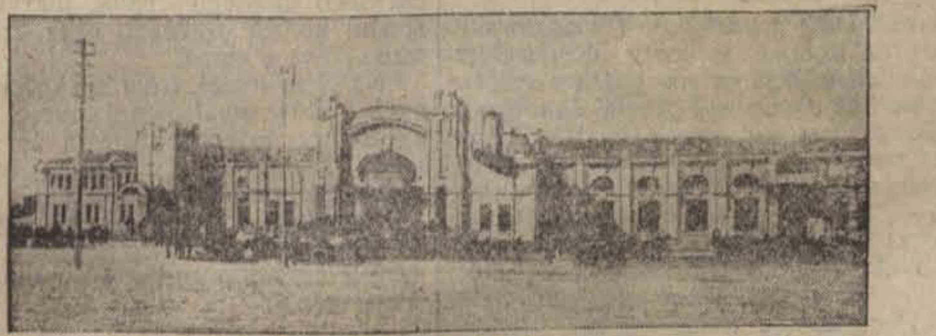

Tokio, 26 września. (Tel. wł. Echa).
Dzisiaj nadeszła do Tokio ponowna radjodepesza konsula japońskiego w Charbinie, wzywającego pomocy wojsk japońskich. Przed dwoma dniami konsul zawiadomił rząd, że obejdzie się narazie bez pomocy, a w razie gdyby jej potrzebował, zwróci się o nią ponownie. Ten wypadek zaszedł obecnie. Jeżeli rząd japoński zechce mu jej udzielić, należy się liczyć z zajęciem Charbinu, pomimo zapewnień Japonji o chęci zaprzestania walk w Mandżurji.
U góry widzimy dworzec kolejowy w Charbinie, u dołu cesarz japoński Hironito (Świecznik Pokoju) i premjer Wakatsuki.

Nowe bankructwo w Berlinie.

Cały szereg prywatnych banków zachwiany.

Berlin, 26 września (Od wł. kor.) — Dom bankowy S. Schoeneburger et Co. w Berlinie ogłosił wczoraj

niewypłacalność.

Jako powód bankructwa dyrekcja banku podaje spadek kursu funta angielskiego, który przyczynił bankowi wielkie straty. Przyrzeczona pomoc ze strony banku Bleichroedera

musiała być cofnięta

ze względu na nowy spadek kursu funta. Wrażenie o tem nowem bankructwie bankowem było deprymujące. W kołach giełdowych panuje przekonanie iż bankructwo to

nie jest ostatnie.

Z trudnościami walczy szereg innych poważnych banków.

Upadłość wielkiego banku francuskiego.

„Banque Nationale de Crédit" stracił 100 miljonów.

Paryż, 26 września (Tel. wł. Echa)— Minister finansów Flandin odbył wczoraj dłuższą konferencję z gubernatorem Banku Francuskiego i poważnymi finansistami w sprawie wstrzymania wypłat przez Banque Nationale de Credit, który poniósł duże straty w związku ze spadkiem funta angielskiego. Straty te wynoszą zgórą 100 miljonów franków.

Według pogłosek sanację banku ma przeprowadzić pod nadzorem rządu Credit Lyonnais.

Wymówienia w wielkiej cementowni.

Sosnowiec, 26 września (Od wł. kor.) Dyrekcja wielkiej cementowni Wysoka wypowiedziała pracę

wszystkim robotnikom

z dniem 30-ym września.

Poprawa funta

na czarnej giełdzie londyńskiej.

Londyn, 26 września. Kurs funta doznawał wczoraj niesłychanego wahania

Podczas kiedy w południe funt był słaby, a około godz. 3-ej obniżył się do 3.47 w stosunku dolara, oraz 89 franków

około godz. 5-ej po południu

funt doznał nagłej poprawy. Czarna giełda notowała nawet o godz. 6-ej wiecz. 105 franków i 4.18 dolara za funta.

Oficjalne kursy przedstawiają się przy otwarciu: dolar 3.43 przy zamknięciu 3.95, frank przy otwarciu 82, przy zamknięciu 94.

Miljon kilogramów cukru dla bezrobotnych.

Warszawa, 26 września (Od wł. kor.) W wyniku konferencji naczelnego komitetu do spraw bezrobocia

z przemysłowcami cukrowniczymi

ci ostatni zaofiarowali miljon kilogramów cukru na bezrobotnych.

22 miljony złotych na rozbudowę sieci telefonicznej.

Projekt pożyczki dla poczt i telegrafów.

Warszawa, 26 września (Od wł. kor.) Wczoraj wpłynął do sejmu rządowy projekt ustawy upoważniającej przedsiębiorstwa państwowe poczt, telegrafu i telefonu do zaciągnięcia długoterminowych

pożyczek inwestycyjnych.

Projekt upoważnia przedsiębiorstwo poczt przedewszystkiem do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej w kwocie 650 tysięcy funtów angielskich, według kursu dzisiejszego około 22 i pół miljona złotych, na rozbudowę sieci telefonów oraz na

produkcję sprzętu telefonicznego.

Pożyczka ta ma być oprocentowana na 8 i ćwierć proc. i spłacona w ciągu 12 lat. Pozatem projekt zawiera upoważnienie do emisji 6-cio i pół procentowych obligacyj do wysokości

miljona funtów szterlingów.

Obligacje odane będą w zastaw na zabezpieczenie należności z tytułu wymienionej powyżej pożyczki.

Niezwykły wypadek na sali sądowej.

Piotrków, 26 września. W głównej sali rozpraw mieszczącej się na 2-giem piętrze w gmachu sądu okręgowego zdarzył się wypadek, który omal nie skończył się tragicznie. Oto około godz. 12 gdy na sali

znajdował się komplet sędziowski

runął z ogromnym hukiem sufit, który zasypał całkowicie stół sędziowski i połowę sali. Huk był tak wielki, że w pierwszej chwili zdawało się, iż wybuchła maszyna piekielna. Kilka kobiet zaczęło spazmatycznie krzyczeć,

a kilka zemdlało.

Gdy kurz opadł prokurator postawił wniosek o przerwanie rozprawy ze względu na to, że przebywanie na sali w tych warunkach zagraża niebezpieczeństwu utraty życia. Przewodniczący podzielając wniosek przerwał rozprawę. Wypadek powyższy cudem tylko nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

Pierwsze oryginalne zdjęcie skutków cyklonu w Hondurasie.

Obraz zniszczenia w mieście Belize (Brytyjski Honduras), spowodowanego straszliwym cyklonem. W żywiołowej katastrofie przeszło 1000 osób straciło życie.

B. rejent Kosiński skazany na rok więzienia.

Warszawa, 26 września (Od wł. kor.) Sąd Okręgowy ogłosił wczoraj wyrok w procesie byłego rejenta Kosińskiego, oskarżonego o sprzeniewierzenie

118 tysięcy złotych

z pieniędzy magistrackich, skarbowych i prywatnych. Sąd uznał winę Kosińskiego za udowodnioną i skazał go na rok więzienia.

Prochy królewskie w Wilnie spoczną w nowym mauzoleum.

W Wilnie odbyło się onegdaj pod przewodnictwem marszałka senatu, Raczkiewicza, posiedzenie komitetu ogólnego

ratowania bazyliki wileńskiej.

Zebranie zagaił ksiądz biskup Michalkiewicz, mówiąc o szczęściu, jakie spotkało społeczeństwo polskie z powodu odnalezienia szczątków królewskich, które przetrwały w ukryciu do chwili wskrzeszenia wielkiej i niepodległej Polski.

Następnie konserwator Lorentz zreferował dotychczasowy przebieg prac i zawiadomił zebranych, że zarząd komitetu postanowił wybudować w bazylice, w kaplicy św. Kazimierza

specjalne mauzoleum,

w którem zostaną złożone prochy królewskie, a do czasu wybudowania mauzoleum mieścić się one będą w kaplicy Gasztołdowskiej. Sprawozdanie konserwatora na wniosek marsz. Raczkiewicza przyjęli zebrani do zatwierdzającej wiadomości, oraz zaakceptowali projekt złożenia szczątków w mauzoleum w kaplicy św. Kazimierza.

Katastrofa kolejowa koło Bazylei.

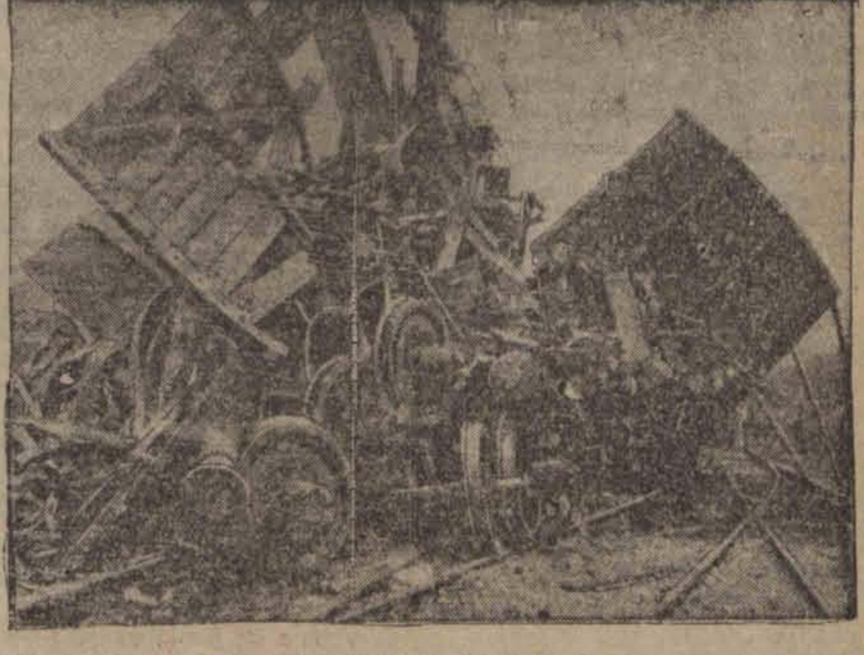

Na stacji Pratteln koło Bazylei wykoleił się wskutek złego nastawienia zwrotnicy pociąg towarowy. Piętnaście wagonów uległo zupełnemu zdruzgotaniu. Na szczęście nikt życia nie postradał.

ODEON Przejazd 2 | Dźwiękowe kino-teatry | WODEWIL Główna 1.
Dziś premjera!
GEORGE O'BRIEN
LOUISE HUATINGTON w filmie najnowszej produkcji p. t.
NIEPOSKROMIONY
Błyskawiczne tempo! Niebywałe napięcie!
Nad program: Dodatki dźwiękowe.

Szkoła tańca
Witolda Lipińskiego
TRAUGUTTA 1 — gmach Grand-Hotelu.
Zapisy: od 11 — 2 i od 6 — 9 w.

Dolar w Łodzi.

Prywatnie dolar w żądaniu 8.92 w placeniu 8.94.

Dopiero w środę dowiemy się

o terminie nowych wyborów w Anglji.

Londyn, 26 września. (Tel. wł. Echa) Cała prasa omawia nowe wybory do Izby Gmin. Decyzja zapadnie jutro podczas posiedzenia gabinetu w siedzibie Mac Donalda. Według zwyczaju angielskiego nie może być jednak podany termin do wiadomości publicznej wcześniej, zanim premjer nie złoży sprawozdania królowi. Król wraca do Londynu we wtorek, zatem dopiero w środę Mac Donald ogłosi termin nowych wyborów w dzienniku urzędowym.

Szczegóły tragicznej śmierci hr. Al. Skrzyńskiego.

Pułkownik Morawski i szofer wyszli z katastrofy cało.

Ostrów, 26.9. (Od wł. kor.) Tragiczna katastrofa samochodowa, której ofiarą padł były premier Aleksander Skrzyński wydarzyła się na rozmokłej drodze w powiecie odolanowskim podczas

wymijania jednokonnego wozu.

Auto zarzuciło tyłem, dwukrotnie przekoziołkowało i wpadło do rowu. Aleksander hrabia Skrzyński zakończył życie w kilka chwil po wypadku, nie odzyskując przytomności.

Jadący obok szofera strzelec Szymański

złamał nogę,

właściciel samochodu, pułkownik Morawski i szofer Marjan Majer wyszli z katastrofy bez szwanku. W kilka minut po katastrofie tą samą szosą przejeżdżał przypadkowo podprokurator Grajnert z Sądu Okręgowego w Ostrowie, w towarzystwie komendanta policji Złotogórskiego.

Przyczyn zgonu Aleksandra hrabiego Skrzyńskiego

nie ustalono

z powodu braku uszkodzeń zewnętrznych na zwłokach.

Obiady żołnierskie dla dzieci.

Szlachetna inicjatywa garnizonu kaliskiego.

Kalisz, 26.9. W zrozumieniu obywatelskiego obowiązku niesienia pomocy najbiedniejszym, garnizon kaliski zaofiarował jako jeden z pierwszych na terenie miasta dla dzieci szkół powszechnych pomoc zapoczątkowując od 26. 9.

wydawanie obiadów.

W sprawie tej odbyło się posiedzenie Sekcji Rozdzielniczej Pow. Komitetu N. P.N. i B. na którem dokonano podziału zaofiarowanych porcyj obiadowych pomiędzy poszczególne szkoły.

Prócz obiadów zaofiarowało wojsko większą ilość węgla, który zostanie rozdzielony między rodziców tych dzieci, które korzystać będą stale

z obiadów wojskowych

Powiatowy komitet Niesiena Pomocy Najbiedniejszym i Bezrobotnym oceniając tę tak doniosłą pomoc wojska w akcji Powiatowego Komitetu NPN i B, złożył generałowi Tokarzewskiemu gorące podziękowanie za jego szlachetną inicjatywę.

Stan rzek w województwie łódzkiem.

Woda przybiera, ale nie grozi wylewem.

Łódź, 26 września. Wskutek obfitych ostatnio opadów deszczowych — zanotowano na rzekach przepływających przez teren województwa łódzkiego znaczny przypływ i podniesienie się

poziomu wód.

Najbardziej przybrała w okolicach Tomaszowa Pilica, a następnie Prosna, pod Kaliszem, gdzie stan wód podniósł się prawie o pół metra. Również na Bzurze, zwłaszcza pod Brzezinami woda przybrała.

Jak nas informuje Urząd Wojewódzki dotąd z terenu województwa nie było żadnych alarmów o możliwościach wystąpienia wód z koryta.

Wynika więc z tego, że woda jakkolwiek przybrała w rzekach nie zagraża bezpieczeństwu publicznemu.

Na brzegach rzek czuwają zresztą straże, które na wypadek

grożącego niebezpieczeństwa

powiadomią ludność nadbrzeżną oraz władze w Łodzi.

Narazie nie ma potrzeby przedsiębrania specjalnych środków ostrożności, gdyż za kilka dni wody odpłyną i rzeki wrócą do swego normalnego stanu.

Poświęcenie kamienia węgielnego

pod kościół Zbawiciela.

Łódź, 26 września. Jutro o godzinie 9-ej rano na Kozinach przy ul. Letniej odbędzie się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod nowobudujący się kościół pod wezwaniem Zbawiciela.

Aktu poświęcenia dokona J. E. ks. biskup - sufragan dr. Kazimierz Tomczak.

Nowy kościół budowany będzie z dobrowolnych ofiar i składek mieszkańców przedmieścia Koziny.

Włamywacz z trzema rewolwerami

wpadł w ręce policji.

Konin, 26 września. Od dłuższego czasu na terenie Konina i okolicy grasowała szajka włamywaczy, której ostatnim występem było włamanie i rabunek rzeczy wartości kilkunastu tysięcy u bogatego kupca konińskiego, niejakiego Efroima Zagdańskiego. W wyniku długotrwałych poszukiwań policji udało się

zlikwidować szajkę,

składającą się z pięciu notorycznych przestępców. Herszt szajki jednak zdołał umknąć z nastawionych sideł.

Ubiegłej nocy wywiadowcy policyjni odkryli kryjówkę herszta zlikwidowanej szajki w osadzie Szydłowice, pod Koninem. Na widok policji włamywacz, ukrywający się w mieszkaniu przyjaciółki, usiłował

zbiec przez okno.

Został jednak pochwycony. Hersztem okazał się niejaki Marjan Pastrzewski, notoryczny włamywacz, łodzianin z pochodzenia. Przy Pastrzewskim znaleziono trzy rewolwery, z których na szczęście nie zdążył zrobić użytku.

Włamywacza, skutego w kajdany, przewieziono do więzienia.

Smutny widok pod płotem.

Gmina Radogoszcz zajęła się rodziną wyeksmitowaną.

Łódź, 26 września. Uwagę mieszkańców Helenówka, pod Łodzią, oraz licznych pasażerów kolejek dojazdowych zwracało oryginalne obozowisko wyeksmitowanego

bezrobotnego piekarza

niejakiego Kargosa. Piekarz, wyrokiem Sądu Grodzkiego wyeksmitowany za nieuiszczenie czynszu komornianego, zamieszkał z całą rodziną, składającą się z żony i dwojga dzieci pod gołem niebem na pustym placu, naprzeciw przystanku tramwajowego w Helenówku.

„Obozowisko" Kargosa w ciągu kilku tygodni narażane było na chłody i deszcze, przed któremi rodzina piekarza chroniła się pod stosy worków i płacht.

Zdjęci litością mieszkańcy Helenówka, śpieszyli nieszczęśliwym z pomocą, dając ciepłą strawę, względnie wspomagając drobnemi ofiarami pieniężnemi, dzięki czemu rodzina mogła się

jako tako wyżywić.

Aż wreszcie losem koczującej pod gołem niebem rodziny bezrobotnego rzemieślnika zainteresował się Urząd gminy Radogoszcz. Na specjalnem posiedzeniu sprawę omówiono i w rezultacie Kargos otrzymał tytułem bezzwrotnej zapomogi pewną kwotę, umożliwiającą mu wynajęcie mieszkania.

W najbliższych więc dniach Kargos zwinie swe obozowisko pod płotem.

Obłąkana podpaliła dom.

Cztery rodziny bez dachu nad głową.

Radomsko, 26 września. Wczoraj po południu w Radomsku, wybuchł pożar w nieruchomości niejakiego Wawrzyńca Tomaszewskiego. Ogień powstał w stodole, przyczem jednocześnie niemal objął jednopiętrowy dom mieszkalny zagrażając również zabudowaniom sąsiednim.

Straż ogniowa miała niezwykle

trudne zadanie

z dojazdem do miejsca pożaru, z powodu rozpoczętego remontu drogi.

Mimo to jednak pożar zdołano umiejscowić. Dom mieszkalny Tomaszewskiego oraz stodoła spłonęły doszczętnie. Wskutek pożaru cztery rodziny znalazły się bez dachu nad głową. Jak wykazało przeprowadzone dochodzenie, pożar powstał wskutek podpalenia, dokonanego przez kuzynkę Tomaszewskiego — kobietę umysłowo chorą. Podpalaczki narazie nie odnaleziono. Mogła ona zbiec, lub też

zginąć w płomieniach.

Dochodzenie trwa.

Skrwawiona ręka szklarza.

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Wczoraj popołudniu w fabryce przy ulicy 6 Sierpnia 70 podczas pracy przeciął sobie szkłem żyły prawej dłoni 33-letni Leon Glinsman, szklarz, zamieszkały przy Alejach I Maja 15. Ofierze własnej nieostrożności udzielił pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

Przy zbiegu ulicy Północnej i Nowomiejskiej został przejechany przez dorożkę 56—letni Emanuel Lederman, zamieszkały przy ulicy Północnej 12. Lederman uległ złamaniu prawej nogi. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł ofiarę wypadku do szpitala.

Przy zbiegu ulicy Kilińskiego i Przejazdu upadła z wycieńczenia jakaś staruszka. Zawezwany lekarz pogotowia przewiózł staruszkę do szpitala przy Zborni Miejskiej.

Jak się okazało nieznajomą była niejaka Marjanna Durecka, bezdomna staruszka, licząca, jak wynika z posiadanych przez nią dowodów, lat 100.

Zdarzenia i wypadki

ubiegłej doby.

(—) Powódź w górnym biegu Wisły i jej dopływów karpackich, o czem pisaliśmy wczoraj, przybiera katastrofalne rozmiary. Szereg dalszych miejscowości zostało zalanych wodą. Mosty, tory kolejowe i szosy uległy zniszczeniu. P. prezydent posłał na ręce komitetu pomocy powodzianom 5.000 złotych.

(—) Spadek kursu funta na giełdach światowych wynosi około 30 procent nominalnej wartości. Polscy kapitaliści, którzy trzymali pieniądze w bankach angielskich stracili na tem około 10 miljonów złotych.

(—) Rząd angielski postanowił rozwiązać parlament w przyszłą środę i rozpisać nowe wybory. Jako hasło wyborcze wysunięto projekt wprowadzenia ceł ochronnych.

(—) We Lwowie zmarł b. wiceprezes senatu i członek klubu ukraińskiego w sejmie, poseł Haluszczyński.

(—) Magistrat łódzki zaciągnął pożyczkę w ZUPP-ie na wybrukowanie ulicy, dookoła nowych domów przy ulicy Nowo-Pabjanickiej.

Topielec w czarnym płaszczu.

Konstantynów, 26 września. W dniu wczorajszym około godziny 4 po południu, z rzeki Łódki w Konstantynowie, pod Łodzią, wyłowione zostały zwłoki mężczyzny izraelity,

w wieku lat około 60.

Przy trupie nie znaleziono żadnych dowodów, któreby przyczyniły się do ustalenia tożsamości topielca.

Wyłowiony mężczyzna jest wzrostu niskiego, łysy, broda sina-krótko strzyżona. Ubranie topielca składa się: z czarnego długiego palta, marynarki i spodni koloru czarnego oraz czarnych trzewików z gumą.

Na ciele topielca nie znaleziono żadnych śladów gwałtownej śmierci wobec czego przypuszczać należy, że ma się tu do czynienia z wypadkiem utonięcia, względnie samobójstwa.

Nazwiska topielca narazie nieustalono. Dochodzenie w tym kierunku prowadzi posterunek policji powiatowej w Konstantynowie.

Po powrocie z miejscowości kuracyjnej

Dypl. Masażysta

A. KOŹMIŃSKI

Zgierska 38. Telefon 225-67.

Po długoletniej praktyce w Ciechocinku w Warszawskim szpitalu robię masaże przeciw paraliżowi, artretyzmowi, reumatyzmowi ischias i po gipsowaniu. Specjalnie przeprowadzam kuracje odtłuszczające przy pomocy masażu. Posiadam liczne uznania przez lekarzy krajowych i zagranicznych oraz listy dziękczynne od wyleczonych chorych.

UWAGA: W miastach połączonych tramwajem także przyjmuje masaże.

„CORSO" Zielona 2.

Dziś otwarcie nowo przebudowanego kinoteatru. Największy przebój filmowy świata

TARZAN WŁADCA DZUNGLI

w roli gł. Frank Merril i Natalja Kingstan, którzy budzą zachwyt swą siłą zręcznością i brawurową grą. TYSIĄCE DZIKICH ZWIERZĄT! ŚWIETNE EFEKTY DŹWIĘKOWE!

UWAGA! Zwracamy uwagę P. T. Publiczności że „Tarzan-władca Dżungli" jest filmem najnowszej produkcji 1930/31 „Uniwersal Pictures - Corparation" i niema nic wspólnego z podobnym filmem wyświetlanym w swoim czasie przez inne kina w Łodzi. Ze względu na wielkie zainteresowanie filmem prosimy o przybyw. na wcześ. seanse. :—: Pomimo wielkich kosztów filmu ceny miejsc niepodwyższone.

KINO-DŹWIĘKOWE **MIMOZA** Kilińskiego 178.

Od wtorku dn. 22 do poniedziałku dn. 28 września 31 r. wł. Dziś uroczysta premjera! najwspanialszego filmu dźwiękowego w języku czeskim!

JEJ CHŁOPCZYK

„KDYŽ STRUNY LKALI"

W rolach głównych: Magda Sonja, Jan Feher, oraz słynny czeski skrzypek Jarosław Kocian. Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 2-ej pp. Ostatni seans o godzinie 9.15. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 groszy.

Następny program: „Koniec świata" Dramat miłosny i tragedja ludzkości, zagrożonej zagładą.

Dźwiękowy Kino Teatr „Zachęta" ul. Zgierska 26.

Dziś i dni następnych. Wielkie dźwięk. dzieło Duponta. Golgota miłości i rasy

„ODWIECZNA PIEŚŃ"

Miłość i zgliszcza. Krzyk protestu dwóch serc w niewoli. W rolach gł.: czarująca Mary Glory, Maxudian oraz znakomita wszechświatowej sławy śpiewaczka MIRIAM ELIAS (Habima) według zgodnej opinii całego świata dzieło to jest prawdziwą rewelacją w kinematografii dźwiękowej. Krynica czarujących melodyj. Cud reżyserji, wystawy i koncertowej gry artystów.

Dr. med. **H. LUBICZ**

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych, Ul. Cegielniana Nr. 7. Tel. 141-32. (według starej numeracji: ul. Cegielniana 43). Przyjmuje 8 — 10, 12 — 2 i 5 — 8 w niedziele i święta 9 — 11 rano. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. **Reicher**

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie djatermją. Elektroterapja. ul. Południowa Nr. 28, tel. 201—93. Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 wiecz w niedziele od 9— 1 p. p. Dla niezamożnych ceny lecznic.

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów ZAWADZKA 1 czynna od 8 rano do 9 wieczór, od 11—12 i 2—3 przyjmuje kobieta lekarz w niedziele i święta od 9—2 pp. Leczenie chorób WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH PORADA 3 zł.

Dr. med. **H. Krauskopf**

Akuszerja i choroby kobiece mieszka obecnie ZGIERSKA 15. Tel. 113-47. Przyjmuje do 4— 7 wiecz.

Dr. med. **Niewiażski**

ul. Andrzeja 5. Tel. 159-40. Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe. Elektroterapja, djatermja i lampa kwarcowa Przyjmuje od 8 — 11 i od 5 — 9 po poł. W niedziele i święta od 9 — 1 przed poł. Dla pań oddzielna poczekalnia.

DOKTOR **H. WOŁKOWYSKI**

Cegielniana 4, tel. 216-90 **powrócił.** Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapja. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 8 — 2 i od 5 — 9. W niedziele i święta od 9 do 1 w poł.

Dr. med. Różaner powrócił.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych ELEKTROTERAPJA. ul. Narutowicza 9, tel. 128 - 98. (Dzielna) Przyjmuje od g. 8—10 rano i od 4—8 po poł. Oddzielna poczekalnia dla Pań.

Dr. med. **Z. RAKOWSKI**

KONSTANTYNOWSKA 9. Tel. 127-81 Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc Przyjmuje od 12 — 2 i 5 — 7. Od 10—11 i od 2—3 w Lecznicy, Zgierska 17

Dr. HELLER

Specjalista chorób skórnych i WENERYCZNYCH. UL. NAWROT Nr. 2 Tel. 179-89. Przyjmuje do 10 rano i 4 — 8 wiecz. W niedziele 11 — 2 po poł. Panie 4 — 5. Dla niezamożnych CENY LECZNIC.

Dr. med. **L. NITECKI**

otworzył ordynację. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. NAWROT 32, tel. 213-18 przyjmuje od 8 — 10 rano i od 4 — 8 wiecz. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. N. HALTRECHT

Choroby skórne i weneryczne. Piotrkowska 10. Telefon 245 21. Przyjmuje od 8—11 rano, 1—3 pp. i od godz. 6—9 wiecz. W niedziele i święta od 9 — 12 w poł.

Dr. med. **SOMMER** powrócił

UL. 6. SIERPNIA 1. Tel. 220-26 chor. skórne weneryczne i kobiece Lampa kwarcowa. Od 9—12 i 5—9 Odz. poczekalnia dla pań. W niedz. od 10—1.

Ogłoszenia drobne

UBIORY męskie, damskie, obuwie, swetry na wypłatę, ul. Piotrkowska nr. 37, III wejście, I piętro.

POZNAŃ. Udziela pożyczki pod zastaw hipoteczny od 2000 do 30.000 zł. Informacje. Łódź, Zawadzka 1, I piętro.

POTRZEBNY podręczny do stolarza. Pomorska nr. 148.

PRZYBŁAKAŁ się piesek bronzowy, podpalany — końce łapek białe, do odebrania za zwrotem kosztów ul. Nowe Sady 17. Michalski.

OKAZJA! Sprzedam radjo na prąd i patefon. Kilińskiego 37. Dozorca wskaże.

OLGA Krygier, zamieszkała w Zgierzu, zagubiła legitymację zapomogową nr. 4627.

MASZYNĘ Singera do rękawiczek szycia, sprzedam. Karola 14, m. 21.

DO SPRZEDANIA dwie garderoby dębowe, tasne, w środku mahoniowe, robota solidna. Przędzalniana 12 u stolarza.

POTRZEBNI chłopcy do sprzedaży gazet. Zgłaszać się na ul. Zgierska Nr. 46 (od 10 do 14).

Do akt. nr. 903 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Zgierzu, Stanisław Scholtze, zamieszkały w Zgierzu przy ul. Dąbrowskiego 18, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 6 października 1931 roku od godz. 10 rano w Zgierzu przy ul. Łęczyckiej nr. 3 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szulema Zelmanowicza i składających się z 14 palt jesiennych i 15 ubrań granatowych oszacowanych na sumę zł. 1120.

Zgierz, dnia 16 września 1931 r.
Komornik (—) St. Scholtze.

Do akt. 891 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Zgierzu Stanisław Scholtze, zamieszkały w Zgierzu przy ul. Dąbrowskiego 18, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 6 października 1931 roku od godz. 10 rano w Zgierzu przy ul. Sienkiewicza nr. 28 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa i Józefy małż. Skonieczkich i składających się z jednego konia i dorożki oszacowanych na sumę zł. 550.

Zgierz, dnia 16 września 1931 r.
Komornik (—) St. Scholtze.

Do akt. Nr. 906 i 907 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierzu, Stanisław Scholtze, zamieszkały w Zgierzu przy ul. Gen. Dąbrowskiego 18, na zasadzie art. 1030 U. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 6 października 1931 roku od godz. 10 rano w Zgierzu przy ul. Piłsudskiego nr. 9 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mendla Gibraltera i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1350.

Zgierz, dnia 16 września 1931 r.
Komornik (—) St. Scholtze

Konkurs bandytów na balu.
Bezczelność amerykańskich opryszków.

W niedzielę nad ranem 6-ciu bandytów chicagowskich pojawiło się w jednej z tutejszych podmiejskich restauracyj która nosi nazwę „Rajskiego ogrodu" a należy do niejakiego Sama Wilkinsa.

Właśnie odbywał się w tej restauracji dancing, w którym brali udział tancerze i tancerki z lepszych i

bogatszych sfer miasta.

Bandyci obrabowali przedewszystkiem kasę właściciela restauracji, a potem kazali gościom stanąć w szeregu i pod groźbą rewolwerów wypróżnili ich kieszenie.

Dokonawszy tego, bandyci oświadczyli że i oni pragną się zabawić. Herszt ich więc stanął zatem na podwyższeniu pomiędzy orkiestrą, której nadawał takt rewolwerem, a obecne panie musiały służyć jako danserki jego podwładnym.

Bezczelność bandytów posunęła się do tego stopnia, że ogłosili na miejscu konkurs na najpiękniejszą kobietę, a herszt ze zrabowanych pieniędzy, które wynosiły razem około 5 tys. dolarów wyznaczył sumę

100 dolarów

na nagrodę dla premjowanej piękności.

Zabawa ta trwała przeszło dwie godziny, a następnie bandyci zupełnie swobodnie oddalili się...

Trup Chińczyka w kufrze.
Anonimowy list zdradził morderców.

W gazetach całego świata ukazała się wiadomość o znalezieniu w Marsylji kufra, w którym znajdowały się

zwłoki Chińczyka.

Zamordowanym okazał się bogaty Sun-Siag-Tung, właściciel sklepu w Marsylji, a jedynym śladem, prowadzącym do zabójców był widziany w okolicach, gdzie znaleziono kufer żółty samochód z trzema Chińczykami.

Policja francuska zajęła się energicznie śledztwem, kim byli tajemniczy trzej Chińczycy i co się z nimi stało.

Ślady wiodły do jednego z hoteli marsylskich, gdzie przed niedawnym czasem zajmowali wspólnie jeden pokój trzej Chińczycy.

Na dzień przed znalezieniem tajemniczych zwłok w kufrze do trzech Chińczyków przybył czwarty towarzysz, również Chińczyk.

Służba słyszała przez drzwi

żywą kłótnię.

Od tego dnia Chińczycy nie pokazywali się więcej w hotelu.

Zniknęli, zostawiając bagaż w pokoju

W księdze hotelowej figurowały ich nazwiska.

Ale wkrótce okazało się, że jedno z nich Sian-Czang-Sang jest nazwiskiem Chińczyka, zmarłego na ślepą kiszkę w jednym ze szpitali marsylijskich.

Należało przypuszczać, że wszystkie trzy nazwiska są fałszywe.

Wyglądu Chińczyków również nie zdołano określić gdyż dla Europejczyka wszyscy żółci mają jednakowe twarze.

Zbrodnia mogła więc pozostać mimo licznych aresztowań wśród Chińczyków, niewykryta, gdyby nie anonimowy list, który otrzymała policja miejscowa.

List ten brzmiał:

„Na gotowym do podróży parowcu, płynącym do Londynu, parowcu z czerwonemi kominami, ukrywają się

mordercy chińscy.

W porcie Marsylji stał istotnie taki parowiec „Glembeg."

Zarządzono na nim rewizję i znaleziono pod pokładem dwu Chińczyków: Tsang-li i Tong-lang.

Przyznali się oni, że Sun-Siang-Tunga zamordowali podczas gry w karty w numerze hotelowym, poczem, obawiając się skutków, wywieźli go w kufrze za miasto.

Miljonowe zamówienia dla przyszłego teścia.
Tupet niebieskiego ptaka.

Przed sądem przysięgłych w Stuttgarcie odbył się proces przeciw osławionemu hochstaplerowi i oszustowi Pawłowi Kowalewskiemu, którego sztuczki i tricki nieraz już elektryzowały zarówno publiczność jak i policję niemiecką.

Ostatnia rozprawa robiła wrażenie sceny z jakiejś nieprawdopodobnej powieści sensacyjno-kryminalnej.

Najpierw Kowalewski wystąpił

w roli donżuana

i uprowadził córkę znanego w Stuttgarcie architekta. Przytem umiał sobie tak zjednać rodziców panienki, że nietylko go nie ścigali sądownie, ale dali mu jeszcze 20.000 marek. Uzyskał też od nich pozwolenie na małżeństwo z ich córką która przedstawiał jako swą oficjalną narzeczoną, choć dawno był żonaty. Na uroczystości zaręczyn zjawił się ze swą żoną, którą przedstawił jako małżonkę rosyjskiego fabrykanta sukna.

Szczególnie łaskawym okazał się dla swego przyszłego teścia, któremu w imieniu wielkiej holenderskiej firmy bankowej udzielił zamówienia na wykonanie projektu gmachu,

wartości 6 miljonów,

który stanąć miał w Berlinie.

Architekt, otrzymawszy tak wielką pracę, przyjął cały sztab nowych pracowników i posłał swego syna do Berlina, aby zaznajomił się z terenem budowlanym.

Zdemaskowany wreszcie Kowalewski również nie traci tupetu, lecz ucieka wraz ze swoją narzeczoną do Barcelony, skąd jednak władze hiszpańskie na żądanie Niemiec, wydają go policji niemieckiej.

W wyniku rozprawy oszust został skazany na 3 lata a żona jego na 5 miesięcy więzienia. Pieniądze przepadły.

U stóp Mont Blanc.
Mekka turystów.
Tajemnica powodzenia Chamonix.

ChamoniX, we wrześniu.

Już podróż w atmosferze przepełnionego, rozbrzmiewającego beztroskliwym śmiechem pociągu, zdradzała, że zbliżamy się do miejsca w którem swobodny i ekspansywny Francuz jeszcze bardziej czuje się gospodarzem wszystkiego, co może przynieść człowiekowi radość i pełnię życia.

ChamoniX, położone u stóp góry Mont Blanc, jest szeroko rozłożoną osadą w dolinie ChamoniX, której ośrodek tworzy olbrzymia ilość mniej lub więcej luksusowych hoteli, zaopatrzonych w garaże, pomieszczające często do stu wozów. Ruch pieszy i kołowy upodabnia osadę do ulic wielkiego miasta, kokietując przechodnia wspaniałemi wystawami sklepów.

W ChamoniX jest tylko 30 proc. Francuzów. Reszta to: Amerykanie, Anglicy, Niemcy, Włosi, Holendrzy i t. p. Istna wieża Babel. I warto doprawdy podróżować dwa lub trzy dni, nieraz dwa tygodnie, aby ujrzeć to cudo, które rozciąga się w górę niewiarygodnym, niesamowitym przepychem przyrody. Wartka i niezwykle porywista Arwa przepływa ChamoniX, jak wąż skradający się spiesznie do swego legowiska. A z gór i wąwozów oddają się jej w opiekę małe strumyki spadające wodospadami aby wraz z nią nad jeziorem Genewskim usnąć w zapomnieniu, w niebieskawym, połyskującym Rodanie.

ChamoniX stanowi punkt wyjścia dla różnych wypraw turystycznych. Nie trzeba jednak wcale być turystą, umiejącym wspinać się w okutych, ciężkich butach na niedostępne szczyty Mont Blanc, bo awionetka za cenę kilkuset franków zawiezie na sam szczyt góry Mont Blanc, a tramwaje elektryczne — wagoniki napowietrzne, zawieszone na linach, przewiozą ponad przepaściami do najciekawszych, najbardziej malowniczych miejsc w Alpach, w okolicy ChamoniX. Zresztą, jeżeli pragniemy odbyć pieszą wędrówkę do wszystkich, najbardziej fascynujących uroczysk alpejskich mamy przebitą drogę w skałach, najbardziej przystosowaną do nóg domorosłego alpinisty.

Te właśnie przyczyny, nie mówiąc o wspaniałych, starannie utrzymywanych szosach, sprawiają, iż rok rocznie w okresie od 15 maja do 1 października ciągnie jak do Mekki z różnych stron świata

około 400.000 turystów.

Żaden Amerykanin, Anglik, Francuz czy Niemiec nie przyjedzie do kraju, w którym byłyby dziesięć razy wyższe od góry Mont Blanc, a doliny i przepaście bardziej mamiące dla oczu, niż doliny i wąwozy okolic ChamoniX, jeżeli nie przygotuje mu się wygodnych, zaopatrzonych w łazienki, hoteli, o szybkiej dyskretnej usłudze, jeżeli zaniedba się wybudować przynajmniej kilka pierwszorzędnych restauracji, nie mówiąc o innych specyficznych miejscach rozrywek. ChamoniX, liczące 3500 stałych mieszkańców, składających się z hotelarzy, restauratorów, właścicieli sklepów, przewodników i nielicznej administracji posiada kasyno, sale balowe, kina etc.

Ceny w okresie letnim kształtują się inaczej niż w okresie zimowym, chociaż zima ma swoich bardzo licznych zwolenników, zachęconych bogatemi możliwościami jazdy na nartach, łyżwach, gry w hockeja i t. p. Ceny za pełny pensjonat, to jest mieszkanie wraz z utrzymaniem, wahają się w okresie zimowym od 25 do 120 fr., jednak dobry pensjonat można już mieć za 50 fr. dziennie; w okresie zaś letnim ceny kształtują się od 35 do 150 fr., ale dobry pensjonat można już mieć za 70 fr. dziennie. Bardzo natomiast kosztowna jest lokomocja w górach, czyli wycieczkowanie w pozycji siedzącej. Ceny są kalkulowane na miarę zasobnych kieszeni. I widocznie nie osiągnęły jeszcze maksymum dostępności skoro w słoneczne dni alpejskie wszystkie tramwaje, auta i funiculairy przeładowane są rozbawioną publicznością.

A publiczność ta mało podobna do publiczności, którą znamy z naszych uzdrowisk i osiedlisk wypoczynkowych. Prostota zachowania, brak pretensjonalności, obojętność na modę to cechy dominujące tych, którzy najwięcej zdają się mieć prawa do ubiegania się o tytuł królowej lub króla mody. Jednej nadewszystko cechy, będącej wyrazem wrodzonej kultury, winniśmy się uczyć u tej lawiny cudzoziemców, przepełniającej brzegi niewielkiej osady górskiej, a mianowicie: całkowitej dyskrecji nie wyrozumowanej tolerancji, przekształcającej się zresztą w chłodną obojętność gdy sposób bycia i zachowania się tak bardzo jest na widoku każdego sąsiada.

Atmosfera towarzyska, swoboda i uznanie każdej indywidualności sprawia to, że turysta, zjeżdżający do ChamoniX odrazu czuje się jak u siebie w domu, bezpieczny i swobodny.

Nie dziw więc, że ChamoniX ma tylu miłośników, nawet z pośród tych, którzy nigdy nie wdarli się o własnych siłach na najniższy szczyt góry.

Jesienne nastroje.

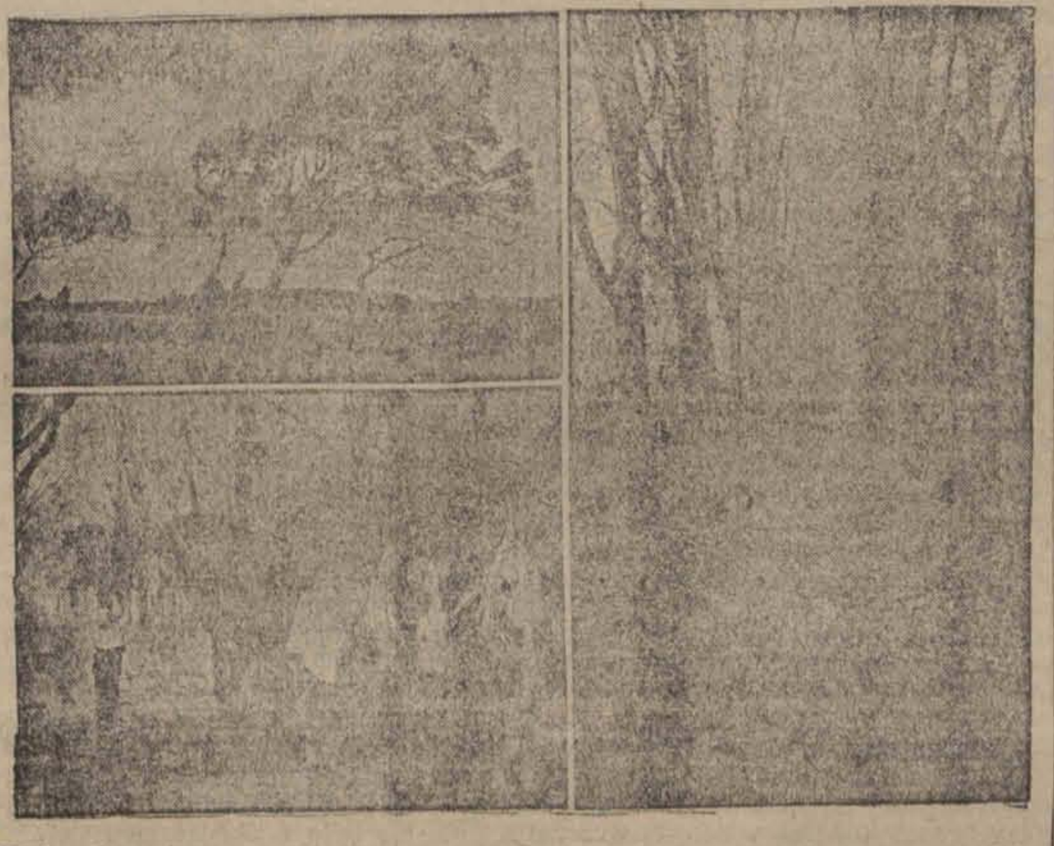

Wskutek wyjątkowo chłodnej aury w całym kraju zapanowała w naturze późna jesień. Pożółkłe liście pokrywają dróżki w alejach przejmujący, lodowaty wicher pochyla drzewa, wróżąc rychłe nadejście zimy.

CZYTAJCIE ECHO!

Precz z uprzedzeniem, że polski towar jest gorszy od zagranicznego.

Marja Żurawska — Przedruk wzbroniony

TAJEMNICA „CZARNEJ RĘKI"
POWIEŚĆ. 35

Oprzytomniałem dopiero, gdy pierwsze promienie dziennego światła zalały pokój. Otworzyłem okno naoścież wchłaniając powietrze pogodnego poranka. Wichura ustała, niebo się wypogodziło. Z purpurowych zórz jak z ognistej kolebki wyłaniała się tarcza świetlana i wzbijała się coraz wyżej w nieprzebranych lazurach, błogosławiąc światu. Przepojone spokojem drzewa zdawały się wypoczywać po nocnych zapasach jak rycerze po zwycięskiej bitwie. Z zieleni usianej brylantami kroplistej rosy wiał zapach upajający zmieszany ze słonym aromatem morza. Łagodnem ciepłem tchnieniem przyroda oddawała hołd Stwórcy. I z mego serca przepełnionego wdzięcznością i szczęściem wznosił się ku Niemu cichy hymn dziękczynny. Błogi spokój wstępował w duszę, a wraz z nim fizyczna żądza spoczynku.

Gdy w kilka godzin później wyszedłem z mego pokoju, pałac był jeszcze pogrążony w ciszy.

— Wszyscy wypoczywają — oznajmił mi kamerdyner — nawet panna Mira, tylko siostra miłosierdzia czuwa przy chorym.

— A jak się Władzio czuje? — spytałem.

— Znacznie lepiej, gorączki nie ma.

Udałem się więc na samotną przechadzkę nad morze, kierując się wzdłuż wybrzeża w stronę Douarnenez.

Zwolna myśli moje brały spokojniejszy obrót i zacząłem się zastanawiać nad sytuacją. To, co w pierwszej chwili radości zostało zepchnięte na drugi plan wysuwało się obecnie naprzód.

„Quidquid agis, prudenter agas, et respice finem."

Cokolwiek czynisz, czyń roztropnie i bacz na koniec — pomyślałem sobie, chcąc ustalić plan działania.

Skorzystanie ze zwierzeń Władzia i wyznanie jego siostrze mych uczuć, nawet wiedząc, że są podzielane, wydało mi się szaleństwem. Pierwsze moje kroki powinne mieć na celu wyświetlenie tajemnicy, która stała na przeszkodzie zamążpójścia Miry.

Nie miałem już teraz żadnych wątpliwości, że osoba barona gra w niej pierwszorzędną rolę, ponieważ Mira obawiała się pozostawić Władzia pod jego opieką. Samo przez się nasuwała się myśl, że związek „Czarnej ręki" jest osią około której wszystko się obraca.

A jednak ta hipoteza wyglądała tak potwornie, że cała moja istota wzdrygała się przed nią. Każde słowo barona, każdy jego gest, zdawały się świadczyć o szlachetności jego serca i wielkiej, prawdziwej pobożności. Czyż człowiek zdolny do takich porywów mógł jednocześnie należeć do bandy rozbójników i terroryzować nawet taką niewinną, bezbronną istotę jak Mira?

Czy obłuda mogła być doprowadzona aż do takiego stopnia? Drżałem z oburzenia na samo wspomnienie jego łez i modłów. Jeśli ten człowiek był złoczyńcą kryjącym się pod taką maską to chyba był wcieleniem samego szatana. Jeśli zaś był szczerym, jakież mogły być podstawy obaw Miry o brata?

Po długim namyśle doszedłem do przekonania, że gdyby Mira i Władzio znaleźli się w bezpiecznem miejscu gdzie zemsta „Czarnej ręki" nie mogłaby ich dosięgnąć, wtedy dopiero czułbym się swobodnym i mógłbym pracować w celu wyzwolenia ich od niepojętej tajemniczej tyranji, od miecza Damoklesa zawieszonego nad ich głowami.

Jedyna osoba, która mogłaby się podjąć wywiezienia ich z Bréry i otoczenia opieką, był Stenford. Chodziło o zdobycie jego pomocy. Miljarder znajdował się zapewne na drugiej półkuli, nie znałem go, może nie wiedział nawet o mojem istnieniu.

Gdybym do niego napisał o rzeczy tak niewiarogodnej, wziąłby mnie z pewnością za warjata. Zresztą korespondencja moja mogła być pod nadzorem.

O wysłaniu depeszy z pobliskiego biura telegraficznego nie mogło być mowy.

Zdecydowałem się wreszcie na jedyny plan jaki mi się wydał rozważny.

Kilka kroków zaledwie dzieliło mnie od Douarnenez, poszedłem do pani Serjean.

Przyjęła mnie jak zwykle bardzo serdecznie, cieszyła się z polepszenia zdrowia mego ucznia i na ten temat rozpoczęła się rozmowa podczas, której układałem w myśli zdania jakie miałem wypowiedzieć.

— Czy pani zna pana Stenforda? — spytałem gdy nadarzyła się pierwsza sposobność zmiany tematu gawędy.

— Owszem, spotykałam go w Paryżu, gdy kolegowałam z Mirą i odwiedzał ją w klasztorze. Widziałam go w zeszłym roku, podczas jego ostatniego pobytu w Europie, wtedy też poznał Alberta.

— Czy to sympatyczny człowiek?

— Owszem. Czyni bardzo korzystne wrażenie. Mira zawsze się cieszyła z jego odwiedzin. Czy były jakie wiadomości od niego?

— Nic mi o tem nie mówiono, lecz bardzo pragnąłbym jego przyjazdu. Jego obecność w Bréry jest tak potrzebna, że musimy jego o tem zawiadomić.

— Jakto musimy? Kogo pan ma na myśli?

— Proszę panią, nie znam Stenforda, więc nie mogę go prosić o przyjazd, nie liczyłby się z mojemi słowami, lecz pani go zna, on zaś wie, że węzły przyjaźni łączą panią z panną Mirą, na wezwanie pani przyjedzie.

— Nie mogę przecież go wzywać bez powodu.

— Gdybym nie miał bardzo ważnych powodów nie śmiałbym panią o to prosić. Chodzi tu o bezpieczeństwo panny Miry, może nawet o uratowanie jej życia.

Pani Serjean spojrzała na mnie poważnie i rzekła:

— Czy nie może pan wyrazić się jaśniej i wytłumaczyć mi co grozi.

— Nie pani, mogę jedynie przypomnieć, że pani pierwsza zwróciła uwagę na pewne szczegóły, które panią zdziwiły.

— Czy pan zrobił nowe odkrycia?

— Tak, ale bez pomocy Stenforda nic nie mogę zrobić.

— Czy zgodzi się pani wezwać go nie wspominając o tem nikomu? —

— Gdyby kto inny mnie o to prosił, możebym się nie zgodziła, lecz panu wierzę i zrobię tak, jak pan będzie uważał za słuszne.

Ująłem jej rękę całując ją z wdzięcznością. Wielki ciężar spadł mi z serca. Pierwszy krok się udał.

— Czy ma pani kogoś znajomego mieszkającego daleko stąd, któremu można powierzyć depeszę do wysłania w pani imieniu?

— Mój brat mieszka w Bordeaux i mogę na niego liczyć.

— To świetnie się składa, ponieważ nie możemy wysyłać depeszy z Douarnenez.

Nie tracąc czasu ułożyliśmy treść depeszy, następnie pani Serjean napisała do brata prosząc go o przesłanie odpowiedzi miljardera gdy tylko nadejdzie.

— A teraz muszę się uzbroić w cierpliwość, czekając na chwilę gdy uda nam się oddać wielką usługę pannie Mirze — rzekłem żegnając panią Serjean.

— Oby tylko wszystko się szczęśliwie skończyło — odparła, życzę tego z całego serca.

Powróciwszy do pałacu zastałem w hall panią Depertois zajętą jak zwykle ręczną robótką. Na moje zapytanie odrzekła:

— Władzio obudził się, spożył z apetytem śniadanie i znów zasnął. Doktór zabronił go odwiedzać. Zalecony jest bezwzględny spokój i jaknajwięcej snu, ponieważ jest osłabiony długotrwałą gorączką.

. . . .

Po kilku dniach doktorowa Serjean wręczyła mi tak upragnioną odpowiedź telegraficzną. Miljarder oznajmił o swem przybyciu, które miało nastąpić za tydzień.

Tydzień ten minął dla mnie prawie w zupełnej samotności. Mirę zajętą pielęgnowaniem rekonwalescenta widywałem tylko przelotnie. Spędzałem zaledwie parę chwil w pokoju Władzia. Rozmowa nużyła osłabionego chłopca. Spokój i cisza były konieczne dla odzyskania sił.

(d. c. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Podług danych wydziału zdrowia, magistratu gęstość zaludnienia Warszawy przedstawia się podług komisarjatów, jak następuje: VIII — 703.7, VII — 575.5 III —518.5, 4-ty — 503.9, 2-gi — 460.6, 6-ty — 400.8, 5-ty — 391.8, 1-szy —359.6, 10-ty — 342.6, 13-ty —288.7, 11-ty —95.2, 15-ty — 85, 25-ty — 77.9, 19-ty — 52, 22-ty — 49.3, 23-ci — 47.8, 24-ty — 33.4, 16-ty — 31.6, 17-ty —29.3, 26-ty — 22, 18-ty — 18.9, 17-ty 8.9, i 21-szy — 6.9, mieszkańców na hektar. Najgęściej zamieszkały jest 8-my komisarjat, najsłabiej 21-szy komisarjat.

* * *

Przygotowanie budżetu miejskiego na rok 1932/33 jest na ukończeniu. Budżet ten nie przewyższy 95 miljonów złotych po stronie wydatków i dochodów. Preliminarz zwyczajnego budżetu przewiduje roboty inwestycyjne, wynikające z umów, zawartych w bieżącym okresie budżetowym. Wchodzą tu w rachubę roboty brukarskie, co się tyczy budżetu nadzwyczajnego, wysokość jego nie jest jeszcze określona, w każdym razie budżet ten przewidywać ma dokończenie budowli, znajdujących się w stanie zaawansowanych robót. Inne budowle, jak dom administracyjny szpitala Przemienienia Pańskiego, jako nakryty dachem przetrwać ma do lepszych czasów.

* * *

W parku na Żoliborzu o powierzchni 6 hektarów, wykończa się gruzowanie dróg. Zakończone gruzowanie alei górnej na torze saneczkowym i darniowanie skarp po obu stronach toru. Pozostałe jeszcze zasadzenie wzdłuż toru lip i urządzenie żywopłotu, co nastąpi w drugiej połowie października. W tych dniach ukończone będzie wywożenie ziemi przy pofortecznym budynku, w którym mieści się obecnie archiwum państwowe. Przygotowano teren na duży klomb. Pozostaje do wykończenia gruzowanie dróg. Wobec braku dostatecznej ilości gruzu, roboty te nie będą ukończone w r.b. Tow. przyjaciół Żoliborza czyni starania o zdobycie potrzebnej ilości materjału. Częściowe oddanie parku do użytku nastąpi w drugiej połowie października.

* * *

Na posiedzeniu rady budowlanej magistratu w dniu 17 bm. rozpatrzono 44 projekty, z których 34 zatwierdzono, 10 odrzucono, lub decyzję odroczono. Nie zatwierdzono ani jednego większego projektu budowlanego. Zaakceptowano 5 projektów budowy domów jednopiętrowych lub parterowych. Pozostałe zatwierdzone projekty dotyczą drobnych przeróbek. Zatwierdzono jeden projekt nadbudówki.

* * *

Na podstawie ustawy o poczcie i telegrafie, władze mają prawo zawieszania szafek listowych w bramach i sieniach domów bez odszkodowania właścicielom domów za używanie ściany. Nawet w razie sprzeciwu władze mają prawo na podstawie, obowiązującej ustawy dokonywania przymusowego zawieszania szafek.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych.

Dwa nieszczęśliwe wypadki

na pokładzie polskiego okrętu.

Z Gdyni donoszą: Powrócił do Gdyni okręt „Polonia”. Na okręcie przybyło około 360 Polaków z Ameryki, w tem około 60 z Kanady, reszta zaś ze Stanów Zjednoczonych. W czasie swej ostatniej podróży „Polonia” nie natrafiła na większą burzę tak, że podróż na morzu minęła dość spokojnie. Jednakże na okręcie wydarzyły się

dwa nieszczęśliwe wypadki.

W połowie drogi między Ameryką a Europą zachorował na okręcie na ostre zapalenie ślepej kiszki lekarz okrętowy dr. Bielawski. Wobec braku innego lekarza, chory narażony był na przebywanie bez opieki lekarskiej. Kapitan „Polonji„ połączył się wówczas telegraficznie z okrętem angielskim „Duches of London”, zdążającym do Kanady, skąd przybyli lekarze i zabrali nieszczęśliwego na pokład swego okrętu. Transportacja chorego odbyła się szczęśliwie łodzią ratunkową wśród wzburzonych fal oceanu.

Drugi wypadek zaszedł w odległości pół dnia jazdy od Kopenhagi. Zbyt uraczony alkoholem jeden z pasażerów Polak, obywatel Stanów Zjednoczonych wracając wieczorem do kajuty pośliznął się na schodkach i spadł z wysokości

około 3 metrów.

doznając ciężkiego uszkodzenia kręgosłupa. Przybyli lekarze w Kopenhadze udzielili nieszczęśliwemu pomocy lekarskiej. W czasie podróży do Gdyni przy chorym czuwały sanitarjuszki okrętowe.

Z przybyłych pasażerów większa część osiedla się na stałe w kraju.

KRATECZKI.

Co było w lasku?

Ukarani plotkarze.

Historja dzisiejsza, o której gdzieś tam poniżej państwo się dowiecie, jest w gruncie rzeczy niemoralna, przynajmniej z pruderyjnego punktu widzenia. Niemoralna więc po pierwsze dlatego, że podobno dwoje osobników odmiennej płci miało w lasku wykonywać funkcje publicznie zakazane, po drugie zaś niemoralna dlatego, że niemoralnem jest podglądanie bliźnich, plotkowanie i niemoralnem jest również mówienie nieprawdy. I gdybym był sędzią, surowiejbym karał ludzi, którzy czyhają tylko by móc o bliźnim coś szpetnego powiedzieć, aniżeli tych, którzy ostatecznie na łonie natury ...zapomnieli się na chwilę.

Jak już może kiedyś miałem możność zaznaczyć, w mojej umysłowości nie może się nigdy pomieścić fakt zajmowania się sprawami mych bliźnich. Mnie jest rzeczywiście rzeczą najzupełniej obojętną co jada na obiad np. p X. chociaż mogę z nim politycznie nie zgadzać się, ani też nie obchodzi mnie, czy żona Y. godzi się z tem, że jej małżonek pije wódkę, czy też nie. Bo rzeczywiście, co to mnie obchodzi? Tak, jak mnie nie obchodzi prywatne życie najbardziej nawet zaciętego wroga osobistego, jak mnie nie obchodzi, skąd p. Z. bierze pieniądze na życie i na swą utrzymankę, albo na jakim interesie p. N zarobił na samochód?

I nie mogę zrozumieć, dlaczego to wszystko obchodzi innych. Dlaczego ich interesuje, czy biję żonę raz czy też dwa razy w tygodniu (jak mnie o to wczoraj pewien „przyjaciel” zapytał), względnie ile razy dziennie ona mnie bije, czy jem na kolację ananasy, czy też zadawalam się zwyczajnym chlebkiem, czy konjak pijam francuski czy monopolkę, ile razy w tygodniu zmieniam bieliznę i t.d. i t.d.

Mnie to wszystko nic nie obchodzi. Ale innych obchodzi wszystko, jak się o tem przekonała pani Helena Szczepaniakowa, zacna akuszerka nie wiem którego „rzędu”.

W LASKU.

Nie znam bliżej okoliczności dla których pewnej majowej nocy szewc Rajczak w Konstantynowie poszukiwał gwałtownie akuszerki. Nie przypuszczam, aby pomoc ta była potrzebna jemu osobiście, raczej były to kłopoty z kobietą. Ale nie wtrącajmy się do osobistych przeżyć pana Rajczaka, gdyż to nieładnie.

Faktem jest tylko, że owej parnej, niespokojnej majowej nocy, kiedy to zapewne miało powstać nowe życie ludzkie w mieście Konstantynowie, Rajczak jak na gentelmana przystało, odprowadzał po fakcie akuszerkę, Helenę Szczepaniakową do domu.

Jak wiadomo, nie wynaleziono jeszcze czapki - niewidki, i dlatego, gdy jedna lub więcej osób chodzi po świecie, inni ludzie mają możność ich widzieć.

Na tej tylko podstawie, że Rajczaka i Szczepaniakową widziano owej nocy razem, małżonkowie: 29-letnia plotkara Wiktorja i 32-letni plotkarz Juljusz Essenburgowie opowiadali każdemu, kto chciał i nie chciał słuchać, że Szczepaniakowa „łajdaczy się” z Rajczakiem po nocach w parku konstantynowskim.

Szczepaniakowa skierowała sprawę do sądu. Rajczak pod przysięgą zeznał, że owszem, odprowadzał w nocy akuszerkę do domu, ale nic w tem jego zeznaniu nie było o „łajdaczeniu się”.

Sąd skazał plotkarską parę małżeńską każde na 50 zł. grzywny lub 7 dni aresztu.

Mieszkańcy Konstantynowa obojga płci będą więc już zapewne mogli spokojnie chodzić po nocy, bez obawy „łajdaczenia się”.

Jerzy Krzecki.

5.200 zł. dla Aleksandrowa.

Stu robotników znajdzie pracę.

Aleksandrów, 26 września. Magistrat m. Aleksandrowa otrzymał w dniu wczorajszym z funduszu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej

kwotę 5.200 złotych.

Suma ta stanowi jednorazowe subsydjum na zatrudnienie bezrobotnych przez miesiąc październik. Uzyskanie wymienionej sumy pozwoli magistratowi m. Aleksandrowa na dalsze kontynuowanie robót przy budowie odcinka dwu kilometrowego szosy do gminy Bełdów, od szosy Poddębickiej do wsi Sanie.

Przy budowie tej drogi magistrat aleksandrowski zatrudniać będzie w miesiącu październiku 100 robotników.

Kamienie na szynach.

Niebezpieczna zabawa 7-letniego chłopca.

Z Wilna donoszą: Robotnicy kolejowi Turek Piotr i Łapko Władysław, zam. w Brasławiu, znaleźli na szynach, na 64 klm. kolejki wąskotorowej Dukszty — Druja, dwa kamienie wagi po 5 klg. każdy, podparte położonym

w poprzek kijem.

Ustalono, że sprawcą tego czynu jest 7-letni Milewski Czesław, zam. w Brasławiu za kolonją urzędnicza w lesie przy torze kolejowym. Milewski położył kamienie i kij na torze w czasie zabawy, nie zdając sobie sprawy z tego co czyni. Według opinji władz kolei, z powodu podłożenia kamieni mogło nastąpić wykolejenie się pociągu. Dochodzenie w tej sprawie trwa.

Ciesielski, król hochsztaplerów

został zdemaskowany na Pomorzu.

Z Torunia donoszą: Jedno z pism pomorskich wydało nodzwyczajne wydanie, które było dla Torunia nielada sensacją. Autor artykułu demaskuje znanego na terenie Grudziądza hochsztaplera niej. Rendeckiego vel Ciesielskiego, który wspólnie z niejakim Weisandrem (firma bracia Rosenbaum) wydaje co tydzień ulotkę brukową p.t.

„Nowiny Toruńskie”

pragnąc w ten sposób naciągać nadal naiwnych.

Nadzwyczajne wydanie stwierdza iż Rendecki wydawał w Grudziądzu w swoim czasie pismo pt. „Głos Prawdy” poczem dopuściwszy się różnych malwersacji wekslowych, rozpoczął interes na inny sposób, — mianowicie

udał się na prowincje

i zaczął zbierać materjały i ogłoszenia do mającej się rzekomo ukazać „złotej księgi” która miała być ofiarowana Marszałkowi Piłsudskiemu. W ten sposób p. „redaktor” ponaciągał cały szereg osób i instytucyj na różne sumy. O niebywałym tupecie jego świadczy fakt, że jedno z miast pomorskich wydało na bankiet na cześć delegata Marszałka Piłsudskiego, za jakiego p. Rendecki vel Ciesielski się podawał, gdzie

podejmowano go z wielką pompą.

„Interes” skończył się jednak, gdyż „p. redaktor” został aresztowany i zasądzony na karę 3 i półletniego więzienia, którą częściowo darowano mu na podstawie amnestji, częściowo zaś odsiedział w Grudziądzu i w toruńskim „okrąglaku”. Okazało się, iż p. Rendecki karany był już 12 razy za różne zbrodnie i przestępstwa m. in. i w Łodzi.

W ten sposób hochsztapler został zdemaskowany, a społeczeństwo pomorskie da mu niewątpliwie należytą odprawę.

TEATR POPULARNY.

„Mąż naszej panienki”.

Komedja w 3 aktach Gustawa Beylina.

Zapisać należy bezwzględnie na dobro naszego Teatru Popularnego z ul. Ogrodowej że repertuar swój czerpie z pośród sztuk rodzimych i zyskują na wartości dzięki świetnej robocie scenicznej i rzetelnemu humorowi.

„Mąż naszej panienki” to opowieść o kobiecie współczesnej, która postanowiła, że wyjdzie zamąż tylko za starego człowieka, którego... nie będzie kochała, aby pożycie małżeńskie było spokojne, bez burz itd. Naturalnie po krótkich już perypetjach panienka okazuje się zazdrosną heterą, wrażliwą na miłość i wszystko dobre, co się dobrze kończy, bowiem Hala wychodzi ze swego Tadeusza, Dusia zaręcza się z hrabią, a Tymoteusz, jak w życiu tak i w sztuce, zostaje na boku, szary i samotny. Właściwie autor mógłby wydać Tymoteusza Gałązkę za ciocię, ale p. Beylin nie użyczył smutnie wesołemu uczonemu nawet tej odrobiny kobiecości.

Teatr Popularny wystawił komedję Beylina bardzo starannie. Jeśli nawet były pewne usterki w grze wykonawców, to niewątpliwie są to zwykłe niedomagania premjer, które ustąpią na następnych przedstawieniach. Sztuka bezwzględnie zasługuje na powodzenie, jest bowiem bardzo wesoła, żywa i dobrze grana.

Z pośród wykonawców wymienić należy pp. Świątoniównę, Kondratównę, Biskupska, specjalne słowa należą się p. Pawłowskiemu, który stworzył kapitalną postać poczciwego uczonego odtwarzając go ze zrozumieniem i inteligentnie, oraz Woźnikowi, amantowi bardzo miłemu, swobodnemu i uzdolnionemu.

Dekoracje p. Kudewicza bardzo dobre. Reżyserja p. Skalskiego na wysokości zadania.

St. Sap.

Czy masz już

„MAŁY KURJER”

najtańszy i najciekawszy tygodnik dla dzieci i młodzieży

Jeśli nie — zaprenumeruj go od

1 października

Opowie Ci on wiele rzeczy ciekawych i pożytecznych, da Ci rozrywkę i zabawę.

Prenumeratę, wynoszącą tylko 50 gr. miesięcznie lub 1,30 zł. kwartalnie wraz z odsyłaniem do domu, można wpłacać bądź, wprost do administracji — Łódź, Piotrkowska 11 **bądź na konto czekowe P.K.O. Nr. 68009.** Pojedyńczy egzemplarz „Małego Kurjera” kosztuje tylko 10 groszy. Do nabycia u wszystkich kolporterów „Echa”

MAURYCY NOURY.

LUPA.

— Ach! Okropność!

Na ten okrzyk pani Feige odwróciliśmy się wszyscy z niedoniesionemi do ust filiżankami kawy w ręku.

— Przestań, Jaśku! Przestań natychmiast! — upominała pani Feige swego synka dziesięcio — czy dwunastoletniego chłopczyka upierającego się przy swej zagadkowej czynności: przykucnięty przy parkanie ogrodowym w pełni słońca, kierował na ziemię promienie jego ogniskujące się w lupie, którą miał w dłoni.

Zajęcie napozór niewinne.

Mimo to matka schwyciwszy synka za ramię usiłowała przeszkodzić mu w tej zabawie, powtarzając przytem:

— Biedne stworzonka!. Jakże okrutnym jesteś, Jurku!..

Chcąc przyjść młodej kobiecie z pomocą i wiedziony ciekawością również podszedłem do Jurka Feige, który najwidoczniej zadowolony z zainteresowania jakie wywołał manipulował w dalszym ciągu soczewką.

I oto co ujrzałem: dziecko prażyło skoncentrowanemi w lupie gorącemi promieniami słońca mrówki wychodzące z ziemi! Słychać było ciche skwierczenie, czuć było swąd spalenizny i widoczne były na ziemi spopielałe trupy torturowanych mrówek...

Wyrwałem chłopcu lupę z ręki wstrzymując się od dania mu klapsów dla tego tylko, że zbyt mało znałem jego matkę, poczem pozostawiwszy ją w sprzeczce z malcem wróciłem do towarzyszy by opowiedzieć im ten dramat w którym dzikie instynkty, drzemiące w duszy dziecinnej wykorzystały wiadomości naukowe chłopca.

To dało nam temat do poważniejszej rozmowy, rzecz, nie do pogardzenia w okresie odpoczynku.

— Sprawa stara jak świat... — zauważył jeden z letników — chłopak poszedł, ni mniej, ni więcej, śladami Archimedesa podpalającego galery za pomocą olbrzymiego zwierciadła odbijającego promienie słoneczne...

— Niema nic nowego pod słońcem filozofował drugi letnik, grubas — każde odkrycie naukowe może służyć ku dobremu zarówno jak i ku złemu.

Ja tymczasem nie mając nic do powiedzenia manipulowałem lupą, której promienie tańczyły na grzbiecie mej dłoni, i z uśmiechem na ustach wodziłem wzrokiem po twarzach mych współbiesiadników.

Uwagę moją przykuł nagle jeden z mężczyzn świeżo przybyłych do willi; przezwany przez nas „Mrukiem” ponieważ trzymał się z daleka robiąc naogół wrażenie niezbyt łatwego w obejściu.

Wyglądał jakgdyby zahipnotyzowany lupą: z orbit nieledwie wychodzące oczy wpatrywały się w nią z natężeniem. Twarz jego była blada; zwisające sflaczałe policzki nie chciały trzymać się zwiotczałych mięśni; w pół rozchylone bezbarwne wargi dygotały drżeniem nierównem.

Ze zdziwieniem i współczuciem patrzałem na niego machinalnie bawiąc się wciąż trzymaną w ręku lupą.

Po chwili zauważyłem, że palce jego zacisnęły się kurczowo na poręczach trzcinowego fotela; poczem wyprostował się nagle, wierzchem dłoni ocierając potem zroszone czoło.

Nikt prócz mnie nie zauważył osobliwego zachowania się „Mruka”: jedni drzemali, inni gawędzili małemi grupkami, reszta interesowała się nieustanną utarczką pani Feige z jej potomkiem.

„Mruk” tymczasem kilku niepewnemi krokami, zwracając raz po raz głowę w moją stronę, wyszedł z ogrodu i począł piąć się w górę drogą wiodącą do pobliskiego lasu.

Idąc robił wrażenie człowieka pragnącego uciec przed jakiemś niebezpieczeństwem, niezdolnego jednak do szybszego ruchu jakgdyby kamienie miał uwiązane do nóg.

Zaintrygowany i pewien że lupa odgrywa jakąś rolę w życiu „Mruka” wstałem również i poszedłem wślad za nim.

Obejrzawszy się niebawem przywarł znów wzrokiem do lupy, poczem ruszył dalej ciężkim krokiem człowieka obarczonego brzemieniem nad siły.

Stanąwszy wreszcie u samego szczytu lesistego wzgórza zatrzymał się i odwrócił twarzą do mnie.

Rysy jego wyrażały niezłomne postanowienie. Blady wciąż, prawie że spokojny teraz, z rękoma wsuniętemi w kieszenie swej kurtki wpatrywał się znów jak urzeczony w lupę podczas gdy grube krople potu perlące mu się na czole spływały jedna za drugą po jego twarzy.

Wstyd mi było w tej chwili, że wiedziony ciekawością podążyłem za nim i miałem już minąc go jak obojętny spacerowicz kiedy głuchym głosem odezwał się do mnie, wskazując palcem lupę.

— Rzuć pan „to”, błagam pana!

Zdziwiony podniosłem lupę do góry przyglądając się jej.

„Mruk” drgnął konwulsyjnie.

— Dosyć! Dosyć! — jęknął. — Oszczędź pan mnie, skoro wiesz wszystko. Wymyśliłeś pan inscenizację tę umyślnie, żeby zmusić mię do przyznania się do zbrodni, nieprawdaż? A więc dobrze! Słuchaj pan!...

Zamilkł łapiąc oddech. Ja również odezwać się nie mogłem z osłupienia.

— Ach! — szepnął po chwili — jakże potężną jest policja... Jak wyrafinowane są jej tortury... Tak zmaterjalizować zmorę, dręczącą mnie!... Wskrzesić zbrodnię!... To straszne!... Zabiłem! Tak! Tak! Zabiłem moją żonę! To nie był tragiczny wypadek! Nie! Nie! Ja zabiłem ją! Ja! Za co? Ach! Cały nasz majątek był w jej rękach i strzegła go zazdrośnie, jak oka w głowie. Ja zaś grałem w karty... lubiłem hulaszcze życie... Ale nie przyszło mi nigdy na myśl.... Trzeba jednak zdarzenia, że sprowadziła swego fryzjera do domu... By umył jej głowę tą... tą... pan wiesz... cieczą palną... Przenieśli się z robotą tą do parku z obawy przed jakąś iskrą... mogącą wywołać pożar... Stałem na pierwszem piętrze... przy oknie... Słońce świeciło... Na mojem biurku leżała lupa... Ach! Demon podszepnął mi tę myśl... I, jak to dziecko przed chwilą wziąłem lupę do ręki.. Ha! Włosy stanęły w okamgnieniu w ogniu... Potem całe ciało... Biegła tak jak żywa pochodnia minut parę... Nikt nie mógł dojść przyczyny pożaru... Tylko pan... Jakim sposobem... zajrzał pan do mego sumienia?... Może mówiłem przez sen?... To straszne!... Ale... nic z tego!.. Nie aresztujesz mię pan!!

Nim zdążyłem opamiętać się skoczył w przepaścisty parów, na dnie którego, po olbrzymich głazach toczył się s rumień wartkim potokiem.

Tłum J. S.

SPORT

Groźny przeciwnik Czerwonych.

Kalendarzyk sportowy na dwa dni.

Program imprez sportowych na dzień dzisiejszy i jutrzejszy przedstawia się niezwykle bogato.

Po raz pierwszy w bieżacym sezonie odbęda się w Łodzi mistrzostwa Polski w koszykówkę żeńską.

Spotkanie o mistrzostwo Ligi pomiedzy ŁKS — Garbarnia zapowiada sie b. ciekawie, gdyż w razie zwycięstwa gości będa oni nadal na czele tabeli, to też spodziewać sie należy bardzo

zacietej walki.

Białoczarni grając z Gryfem powinni odnieść zwycięstwo.

Poza tem odbeda się: finał drużynowych mistrzostw bokserskich Łodzi, wyścigi motocyklowe, kolarskie które zamkną frapujący program.

Szczegółowy wykaz imprez przedstawia się nastepujaco:

Sobota. Piłka nożna: Boisko WKS godz. 13.30 Makkabi II — Sztern, oraz o godz. 15 WKS — Makkabi. Spotkanie towarzyskie.

Godz. 15. Boisko przy ul. Wodnej Bar-Kochba — Sztern. Spotkanie o wejście do kl. B. Boisko Krusche-Endera: Makkabi (Pabjanice)—IKPe. Spotkanie o wejście do kl. B. Boisko w Tomaszowie: Hakoah — Orle. Mistrzostwo kl. C.

Gry sportowe: Boisko IKaPe: o godz. 15.30 Cracovia — Ikape o godz. 16.30 T. G. Sokół (Wilno) — AZS (Grudziądz). Spotkanie o mistrzostwo Polski.

NIEDZIELA.

Piłka nożna:

Boisko WKS godz. 9 rano ŁTSG III — SKS III mistrzostwo rezerw kl. A. Godz. 11 rano **ŁTSG — Gryf (Toruń).** Spotkanie o wejście do Ligi. Boisko ŁKS o godz. 14 pp. Widzew III — ŁKS III. Mistrzostwo rezerw kl. A. Godz. 15.30 po południu.

ŁKS — Garbarnia (Kraków)

Mecz o mistrzostwo Ligi. Boisko WIMY o godz. 15 WIMA — Lechia (Tomaszów). Spotkanie o wejście do klasy A. Boisko Krusche-Endera, godz. 15.30 pp. Geyer — Krusche - Ender. Spotkanie o wejście do klasy B. Boisko Sokoła (Pabjanice) ŁTSG — Makkabi (Pabjanice). Spotkanie towarzyskie. Boisko Zduńska Wola godz. 15 Sokół — Kol. KS Spotkanie o wejście do kl. B. Boisko Piotrków godz. 15 Skra — BKS. Boisko Tomaszów godz. 15 Sokół — OTS. Boisko w Koluszkach. godz. 15 Pogoń — Strzelec. Mistrzostwo kl. C. Boisko w Sieradzu godz. 15. ŻKSG — Prosna. Mistrzostwo klasy B.

Gry sportowe.

Boisko IKP. Dalszy ciąg rozgrywek o mistrzostwo Polski — graja o godz. 10 rano AZS (Warszawa) — IKP, godz. 11 TG Sokół — Cracovia, godz. 15.30 IKP — TG Sokół oraz o godz. 16.30 Cracovia — AZS (W-wa).

BOKS:

Godz. 11 rano w sali Geyera finał drużynowych mistrzostw bokserskich Łodzi pomiędzy drużynami Unionu a IK Poznański.

KOLARSTWO.

Godz. 16 pp. na torze w Helenowie wyścigi motocyklowe i kolarskie.

LEKKA ATLETYKA.

Na boisku TUR o godz. 11 rano spotkanie miedzy Makkabi a Reprezentacją Klubów Rob. Boisko WIMY o godz. 9 rano klubowe mistrzostwa HKS.

W KRAJU GRAJA:

W Warszawie: Warta — Polonja. Czarni — Warszawianka oraz o wejście do Ligi: Skra — Legja (Poznań). W Krakowie: Pogoń — Cracovia. We Lwowie: Wisła — Lechja. W Radomiu: Naprzód (Lipiny) — RKS. Spotkanie o wejście do Ligi. W Siedlcach gra o wejście do Ligi tamtejszy 22 p. z Rewera (Stanisławów). W Wilnie 1 p. Legjonów gra z 82 p. o wejście do Ligi.

W Poznaniu finał lekkoatletyczny o mistrzostwo Polski pomiedzy AZS (Warszawa) a tamtejszą Wartą.

W Bydgoszczy bieg maratoński o mistrzostwo Polski.

Czy Stibbe, czy Konarzewski?

Jutrzejsze zawody bokserskie.

Jutrzejsze spotkanie drużynowe Union — IK Poznański odbędzie się zgodnie z naszą zapowiedzią o godzinie 11-ej przedpołudniem w sali Geyera Piotrkowska 295. Spotkanie to zaliczone będzie do rozgrywek o puhar prezesa honorowego ŁOZB dyr. p. Kannenberga, ponieważ drużyna Unionu ma w swym składzie czterech młodzików, w myśl nowych przepisów w zawodach o mistrzostwo moga brać udział jedynie senjorzy t. zn. zawodnicy którzy wykazać się moga 10 zwycięstwami, ewentualnie zdobyli mistrzostwo okręgu lub Polski. Ponieważ Szlegiel, Schoen, Baranowski i Wurm zaleczeni być muszą do kategorji junjorów przeto za zgoda zainteresowanych klubów odbędzie się jutrzejsze spotkanie o puhar prezesa Kannenberga. Obie drużyny walczą w podanych składach ze Stibbem i Konarzewskim na czele, wobec tego oczekuje się jutro zwolenników Sportu pięściarskiego nielada smakołyk, w postaci walki Stibbego z Konarzewskim. Licząc się z nadzwyczajną frekwencją ŁOZB zarządził przedsprzedaż biletów w drogerji p. A. Dietla, ul. Piotrkowska nr. 157.

P. Dowbór sędzią meczu

Ł. T. S. G. — Gryf.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się dalsze rozgrywki przyczem PKS wyznaczył nastepujących arbitrów: Skra — Legja w Warszawie p. Laskowski (Warszawa), ŁTSG — Gryf w Łodzi p. Dowbór (Łódź), RKS — Naprzód w Radomiu p. Krukowski (Warszawa). 1 pułk Leg.— 82 p. p. w Wilnie p. Kostanowski (Wilno)., 23 pp. — Rewera w Siedlcach p. Walczak (Warszawa).

Czy Herbstreich wystąpi w reprezentacji?

Przed meczem Polska — Belgja.

Jak już donosiliśmy kilkakrotnie w dniu 11 października r. b. w Brukseli na stadjonie Heysel, największym w Belgji (65.000 widzów), zostanie rozegrany międzypaństwowy mecz piłkarski między reprezentacjami Belgji a Polski. Jest to nasz pierwszy występ w Zachodniej Europie może więc mieć kolosalne znaczenie propagandowe o ile mecz wygramy względnie zremisujemy.

Kap. Zw. PZPN, który ze względów od PZPN zupełnie niezależnych, nie może urządzić próbnego meczu celem zgrania sie naszej drużyny,

bada od dłuższego czasu

formę poszczególnych zespołów i graczy i w obecnej chwili przy układaniu reprezentacji bierze pod uwagę następujących zawodników:

Bramka: Albański, Fontowicz, i Gregorczyk.

Obrońcy: Bułanow, Konkiewicz, Martyna i Skrynkowicz.

Pomocnicy: Wilczkiewicz, Kotlarczyk I. i II. Cebulak, Zysiak i Badura.

Napastnicy: Szczepaniak, Adamek, Riesner, Przeździecki I, Nawrot, Smoczek, Kisieliński II, Wypijewski, Herbstreich i Kossok.

Definitywne ustalenie składu drużyny nastąpi około 30 września.

Belgijski Związek Piłki Nożnej po pierwszych dwóch niedzielach mistrzostw belgijskich w piłce nożnej ustalił już przypuszczalny skład reprezentacji Belgji, która składa się z graczy starych i otrzaskanych w spotkaniach międzynarodowych. Najsilniejsza częścią zespołu belgijskiego jest atak, w skład którego wchodza przeważnie doskonali strzelcy.

Sport w kilku słowach.

(—) W dniu jutrzejszym rozegrane zostaną w Poznaniu finałowe zawody lekkoatletyczne o drużynowe mistrzostwo Polski miedzy AZS-em warszawskim a Wartą poznańską. Drużyna AZS udaje się do Poznania w składzie 28-iu zawodników.

(—) Jutro o godzinie 16-ej odbedzie sie na torze wyścigowym w Helenowie ostatnia serja rozgrywek o tytuł mistrza Województwa Łódzkiego na torze żużlowym dla motocyklistów na solówkach i na maszynach z przyczepkami.

Program przewiduje cztery przedbiegi jeden międzybieg i finał dla solówek, dwa biegi i finał dla maszyn z przyczepkami na torze żużlowym. Pozatem przewidziane sa trzy biegi dla motocykli na torze betonowym.

Sprinterzy staja w biegu głównym o mistrzostwo Helenowa, złączonego z czterech przedbiegów, dwóch międzybiegów, półfinału i finału.

(—) W niedzielę o godz. 9 rano odbęda się wyścigi kolarskie o mistrzostwo klubu Stow. Sport. „Rapid". Trasa Aleksandrów — Lutomiersk — Łask 50 klm.

(—) B. przew. zarządu K. . Trumpeldorf p. Korkuczański zgłosił akces do KS „Jutrzenka". W osobie p. Korkuczańskiego zyska Jutrzenka energicznego współpracownika, który niewątpliwie przyczyni sie do dalszego rozwoju Towarzystwa.

(—) W dniu dzisiejszym w lokalu KS Jutrzenka (Piotrkowska 105) odbeda się towarzyskie spotkania ping-pongowe miedzy Bar-Kochbą a Jutrzenką. O godz. 5-ej pp. spotkaja sie drużyny żeńskie, zaś o godz. 6-ei pp. drużyny meskie.

CZŁOWIEK MUCHA W ŁODZI.

Znany w całej Polsce jedyny akrobata filmowy Krakowianin Szczesny Nazarewicz t. zw. „Człowiek mucha" przyjeżdża do naszego miasta na występ, który odbędzie się na Zielonym Rynku pod nr. 13 w niedzielę dnia 27 września rb. o godz. 12.30 w południe. Wstęp na tę niezwykłą impreze będzie kosztował za pocztówki dla dorosłych 50 groszy zaś dla młodzieży i wojskowych 20 groszy. Przed i podczas występu przygrywać będzie orkiestra. Dochód 50 proc. przeznacza znakomity artysta na cele kulturalno-oświatowe Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Koła w Łodzi.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych XXIII Polskiej Loterji Państwowej.

(Nieurzędowa).

Wczoraj w 13-ym dniu ciągnienia 5-ej klasy 23-ej polskiej loterji państwowej padły wygrane następujące:

15,000 zł. na N-ry: 21192.

10,000 zł. na N-ry: 173272.

Po 5,000 zł. na N-ry: 7950 39232 178673.

Po 3,000 zł. na N-ry: 152157 189074.

Po 2,000 zł. na N-ry: 1951 28114 51387 80610 [illegible]1960 83591 84084 98931 107962 111602 142235 147236 166831 169239 192527 193025 194308 195477 196606 198978 199537.

Po 1,000 zł. na N-ry: 13276 14204 24680 35070 36258 38791 50960 57082 74914 75608 80839 83967 90505 92401 100706 109254 112786 123867 128864 131648 131861 149345 154558 157051 170944 195232 197126 199248 201297 202817 203034 207292.

Po 500 zł. na N-ry: 1689 1695 3693 5244 10882 11706 12181 12644 13281 16722 17367 17455 17773 18022 19619 19903 23953 27326 28583 31142 34682 35515 35618 35984 37092 [illegible]140 37212 37376 37773 385209 38664 39505 4063 [illegible] 48261 44119 44145 45491 46109 46543 46905 523[illegible] [illegible]3702 54905 57535 60831 65814 68682 69325 70882 73019 73593 74154 74411 75538 78260 79412 79490 80390 82173 82556 84485 84945 8919 3 89406 90003 94347 95284 97464 99308 101524 102652 104259 106159 108119 108727 109124 111809 113589 114218 115730 115901 116337 117577 117844 118562 119561 122955 124484 126234 127220 129439 129937 132846 133716 134667 136163 136981 138191 140150 140503 141518 143438 143438 143951 146900 152272 152867 152995 153819 154528 157079 157613 157817 158388 158943 159106 159186 159354 159404 161783 161909 162056 163913 164109 164473 168927 169431 169787 170366 171982 182433 172585 177007 177477 178534 180550 182066 183086 184869 188090 188309 189652 193364 19519 195385 197955 198210 198253 199003 199097 199153 199859 200144 201757 201757 201950 203258 203507 203973 204353 204385 206212 207465 209108.

Po 250 złotych wygrały numery następujące:

55 165 371 426 84 606 52 815 1016 59 172 241 402 24 83 503 7 22 23 605 94 770 811 33 90 949 2001 9 260 62 86 306 34 37 436 557 97 670 3059 151 267 84 358 76 95 734 58 64 919 72 4157 61 228 44 65 379 471 97 732 61 820 49 79 962 5077 133 240 352 539 57 968 6236 96 302 416 54 651 72 75 13 35 893 7031 144 97 284 329 81 402 13 76 599 637 716 846 71 923 59 65 8300 47 448 65 582 925 89 9091 177 223 411 28 82 531 78 648 72 82 97 803 10067 94 111 258 93 313 426 66 75 681 722 812 24 946 69 112 15 258 93 313 426 66 75 681 722 812 24 946 69 11215 376 411 32 684 724 31 62 867 77 911 12005 32 333 455 698 778 806 943 63 13165 370 86 481 596 677 764 817 18 27 14002 82 199 25 341 523 45 57 71 635 47 59 706 18 41 800 990 99 15064 136 72 508 774 878 14371 423 28 535 662 712 25 81 99 800 32 45 84 17133 280 69 343 50 434 89 524 603 27 764 847 77 88 921 [illegible]2 85 86 18023 204 549 59 81 621 32 849 58 70 19199 [illegible]19 71 92 439 604 41 66 84 97 824 63 86 906 93 20094 148 52 457 91 562 81 92 731 44 71 834 70 923 [illegible]5 21047 166 276 373 556 929 22125 48 83 219 66 [illegible]33 54 531 61 619 21 752 920 23031 189 266 92 370 [illegible]05 72 745 95 964 94 24018 38 173 77 218 347 92 [illegible]85 537 703 15 65 89 883 959.

25034 155 69 364 65 497 538 625 892 907 13 67 26040 83 131 37 224 50 444 647 784 832 69 957 68 [illegible]4 27032 94 16 223 57 76 86 424 78 519 803 28098 [illegible]51 83 364 41[illegible] 598 647 721 29 29013 38 66 71 93 210 [illegible]74 431 603 763 30001 73 167 74 485 561 626 77 709 915 65 31048 404 12 656 764 32238 86 370 472 519 80 69 8741 809 39 908 98 33481 566 602 37 701 25 99 845 96 925 34237 330 83 441 603 86 570 976 35052 63 191 316 80 540 80 753 816 51 68 36086 427 521 95 616 32 95 98 739 72 978 85 99 37008 34 138 68 95 264 65 309 51 53 58 79 93 468 83 771 814 38086 109 72 212 48 311 55 480 614 42 713 39099 160 277 314 408 76 521 83 628 708 844 40007 42 56 62 69 100 36 89 285 395 425 28 32 524 48 91 926 41234 451 522 785 823 42074 83 124 49 324 426 565 87 89 680 828 69 74 976 43086 166 214 23 49 346 81 418 65 649 708 78 801 80 987 44122 94 252 55 372 577 698 888 959 88 45041 4806 7 547 665 732 809 30 72 92 981 46028 132 285 363 469 73 541 624 35 78 92 725 88 47046 17092 354 493 503 663 72 800 95 924 60 48170 82 351 52 406 35 60 506 55 676 79 771 76 840 938 45 49221 315 421 28 71 652 73 716 65 898 989.

50006 16 110 280 596 602 7 727 67 803 908 44 83 90 51170 81 98 201 38 337 428 565 72 74 625 35 36 711 69 81 854 91 933 46 47 74 52042 97 175 358 70 78 86 571 642 75 814 53038 69 136 237 315 66 540 95 638 48 69 730 34 39 49 89 91 825 84 54012 16 71 122 243 83 375 86 429 742 90 815 37 42 53 97 985 55089 125 36 58 98 206 346 419 63 534 56068 163 93 220 368 73 424 44 516 686 90 743 57032 238 98 425 90 539 722 25 817 35 80 58020 75 89 156 235 309 17 423 503 11 632 48 812 93 942 53 71 59244 444 87 546 73 644 49 788 905 55 60097 118 54 438 569 645 711 95 994 61053 78 96 242 417 61 75 713 863 80 62384 467 579 632 45 714 926 63010 93 99 122 213 46 480 82 603 98 735 43 980 64217 46 75 396 408 542 838 965 65021 42 173 282 383 521 94 653 57 720 58 826 71 66016 248 348 82 549 65 669 816 48 61 917 72 67131 232 90 92 377 587 900 77 68025 71 182 221 27 374 405 20 514 17 966 69030 174 241 442 53 57 97 611 747 62 70122 61 239 59 88 91 431 631 71 750 836 71012 40 242 308 485 635 722 836 951 79 72076 285 315 65 547 707 34 838 57 93 928 73035 89 307 80 404 564 708 74250 51 659 755 802 72.

75144 97 271 306 21 89 406 19 510 37 44 78 611 712 802 41 951 66 78 76354 76 84 533 652 832 49 77132 58 66 91 379 429 56 85 96 570 81 78097 267 90 374 89 447 500 807 23 908 66 79042 147 243 46 426 46 772 915 38 50 80040 97 151 69 240 443 741 92 809 16 81022 24 271 388 632 44 77 895 952 59 82091 326 76 524 93 882 929 83059 132 78 215 35 379 492 524 48 90 727 807 928 84164 341 52 425 87 588 620 707 41 83 87 836 84 961 76 93 85039 66 135 420 34 557 66 723 44 820 979 86075 165 72 493 541 51 737 66 845 966 74 87044 75 107 14 24 259 69 92 485 771 946 8804 81 315 28 556 72 89 623 791 843 50 88 89076 81 286 328 89 706 45 866 948 71 82 90090 128 54 58 298 336 516 611 756 850 60 940 91070 89 139 371 417 849 941 92014 103 335 56 420 502 10 31 831 92 956 93079 291 320 94 477 624 84 831 949 94026 82 164 307 81 436 517 601 773 804 47 954 62 65 95077 208 383 778 817 84 96086 104 64 219 53 376 421 49 55 88 505 17 614 704 833 919 62 97011 272 480 89 591 699 795 859 903 98101 85 22 48 308 86 421 53 58 583 637 722 887 978 99017 73 233 71 318 767 844 47 61.

100042 197 244 87 372 97 445 801 901 38 73 101030 158 459 62 74 502 42 73 78 689 718 960 73 74 102118 83 41 87 246 320 467 77 706 17 853 902 103080 93 232 307 465 535 86 797 104139 210 30 318 38 463 650 91 798 816 105171 404 14 522 41 60 90 630 106101 6 214 65 83 351 523 64 641 710 16 812 26 50 901 24 41 92 107302 16 42 671 747 50 56 856 68 928 108006 42 115 226 29 73 641 86 780 814 903 17 45 47 77 84 109011 23 133 51 99 409 25 60 562 83 633 51 71 93 746 814 30 76 915 18 73 110048 169 408 516 31 617 39 52 711 19 47 74 948 111031 234 350 56 454 522 70 756 57 946 112386 429 31 547 680 819 908 61 113057 121 63 80 361 71 427 39 594 645 724 70 75 84 810 114291 408 598 635 44 73 759 115015 169 414 555 784 841 116031 142 472 78 87 538 40 52 91 742 845 66 96 955 117002 269 481 886 925 40 118022 131 46 58 219 64 372 447 527 648 729 71 73 97 819 27 49 926 61 119051 125 70 611 777 908 35 99 120043 69 73 81 93 143 209 57 338 58 585 94 619 121024 213 29 47 478 535 603 75 826 39 46 930 70 122057 150 90 700 92 123014 46 72 77 211 91 334 43 413 31 44 588 609 708 848 904 51 124116 86 420 49 92 448 54 66 527 64 634 85 900 98.

125088 305 59 82 482 547 54 90 93 687 979 126042 134 208 364 460 537 58 96 605 72 92 816 70 93[illegible] 127009 97 151 63 279 322 80 636 70 717 72 86 932 128002 81 155 57 229 38 47 75 341 50 69 88 425 565 629 730 854 62 129080 112 22 200 05 08 366 67 88 409 95 504 662 81 714 42 819 88 904 130126 302 25 90 589 611 38 73 92 801 27 97 916 19 31 63 131145 63 80 387 46 704 30 876 9016 28 33 70 132022 65 185 228 81 340 54 65 506 55 89 701 17 25 997 133115 17 24 252 71 75 359 556 658 765 69 134045 93 124 442 65 83 584 99 618 776 844 902 43 135171 273 91 626 33 56 73 807 57 136230 302 482 565 641 77 977 137029 182 91 289 93 32 28 646 853 928 138017 68 463 608 93 139067 85 109 80 99 222 69 72 96 352 81 433 592 641 88 99 70 826 90 07 89 140022 24 126 231 342 83 455 619 26 95 718 872 937 141066 114 27 35 61 80 218 51 76 397 401 506 93 601 46 797 893 911 142068 201 12 51 53 310 73 415 23 509 634 811 65 143062 143 558 664 741 60 144066 312 424 59 590 801 145037 167 221 24 526 86 703 834 44 51 54 96 146241 480 96 98 644 97 810 904 78 98 147047 131 249 309 73 23 512 606 87 73 755 817 88 928 81 148052 77 92 159 819 501 22 619 70 719 824 41 66 901 149150 262 63 80 419 30 603 49 98 789 802 91 922.

150005 95 199 207 21 350 88 511 35 58 820 71 903 14 151110 259 321 93 433 605 851 986 90 152064 65 147 84 364 652 757 58 69 980 153077 97 127 242 70 413 33 903 154127 88 222 328 29 460 74 613 42 99 702 55 902 16 28 155299 327 419 29 44 521 62 64 628 804 13 22 45 156251 422 32 88 528 57 651 79 947 62 70 157010 53 54 179 280 311 98 415 39 534 51 64 68 749 869 158021 35 37 63 136 225 80 405 06 21 86 630 54 820 65 947 63 82 159009 188 336 77 487 96 519 50 94 842 45 54 901 160045 84 125 78 432 66 161135 272 438 506 40 709 14 37 50 825 79 967 162000 19 79 168 71 77 411 747 819 26 907 36 163145 215 313 64 643 52 959 164052 214 424 73 85 90 95 532 605 44 97 742 853 913 77 165089 132 62 241 75 321 52 72 82 93 452 535 79 602 27 885 950 54 166036 43 441 63 527 31 666 97 840 900 74 167043 131 56 85 89 320 28 856 168039 261 87 348 465 549 51 674 801 48 67 904 08 21 72 86 169131 42 90 92 244 46 321 425 850 991 170044 103 51 355 435 88 512 73 654 855 918 25 38 54 171046 83 353 89 575 663 963 172035 147 53 226 86 93 335 400 33 502 19 677 749 904 173338 78 95 407 30 61 92 559 775 174001 25 81 340 411 64 863 98 971.

175080 82 156 71 220 26 66 322 480 640 794 825 993 97 99 176174 80 81 238 60 304 73 523 61 603 715 65 810 98 985 177036 66 180 157 441 503 637 56 742 803 15 50 70 988 95 188045 48 54 268 409 546 79 601 739 816 179098 130 31 317 452 63 554 614 711 13 51 985 98 180047 231 40 444 534 602 811 12 31 39 45 85 963 181149 57 97 229 31 467 503 68 72603 33 769 909 29 59 91 182117 55 206 32 370 78 94 412 533 640 728 928 50 183239 43 301 400 47 548 712 59 76 817 22 184053 85 175 268 76 714 72 508 17 50 86 607 20 53 762 853 63 185007 32 42 62 71 157 211 68 74 99 343 52 529 95 716 85 186062 230 55 310 34 483 561 666 737 924 74 187009 31 46 58 79 131 32 268 85 374 98 465 98 567 682 704 99 974 188021 170 71 246 60 62 674 88 765 83 916 19 36 50 60 98 189127 55 70 278 414 511 50 60 57 81 739 60 800 37 46 62 77 905 09 190296 427 581 669 87 191053 109 268 510 41 641 804 37 900 56 192099 102 78 326 403 50 574 613 95 748 817 69 193038 49 153 233 64 305 61 83 93 604 35 717 815 916 32 40 63 194082 112 29 63 312 472 76 90 545 76 680 743 81 836 195100 33 41 207 71 316 75 92 95 525 35 92 634 982 196061 131 41 45 51 79 85 232 37 66 403 45 97 566 613 38 89 727 53 81 851 928 197041 93 176 214 386 90 475 551 83 621 711 829 41 96 198074 135 93 208 34 99 390 459 506 62 98 634 40 60 945 62 199006 24 124 36 77 325 90 410 30 90 645 62 85 726 77 865 974.

200140 233 59 94 323 38 92 551 67 828 51 959 201176 356 88 110 77 502 70 73 640 708 837 92 928 31 202054 202 03 18 22 351 67 404 728 53 60 804 203014 92 130 225 27 390 443 95 531 68 60 798 826 48 72 84 983 204014 48 138 85 220 75 92 532 694 205005 08 86 110 28 371 89 93 406 545 657 704 14 58 854 73 904 206089 165 233 51 325 403 18 97 560 750 824 959 207010 116 222 24 55 372 93 427 98 556 613 27 53 54 717 31 34 57 94 833 954 208004 66 371 467 517 66 785 949 80 209043 51 115 78 92 469 73 565 604 746 64 816 47 9 76 955.

Radjo-kącik

NIEDZIELA.

10.15 Nabożeństwo ze Lwowa, 11.35 Odczyt misyjny p. t. „9-ty tydzień Misyjny w Lowanjum", wygł. ks. A. Pawłowski, 11.58—12.05 Sygnał czasu, 12.05 Program na dzień bież., 12.10 Poranek symfoniczny, 14.00 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met., 14.10 „Zamiłowanie do praktyczności", wygł. p. M. Ankiewiczowa, 14.25 Muzyka, 144.35 Bitwa pod Płowcami (w 600-na rocznicę), 14.50 Transmisja z Brna wyścigu automobilowego, 15.30 „Urządzanie wnętrz kurników i zabezpieczenie ich przed zimą", wygł. inż. J. Czyżewski, 15.50 Muzyka, 16.00 Odczyt z Katowic, 16.20 Pieśni ludowe, 16.30 „Pasieka przed zimą", wygł. kpt. K. Bajorek, 16.50 Pieśni ludowe, 17.00—17.30 Program dla młodzieży, 17.30—19.00 Koncert popołudniowy, w przerwie Kom. Zw. Prac. Gmin Wiejskich, 19.00 Rozmaitości, 19.20 Kom. Tow. do Zachęty Hodowli koni w Polsce, 19.25 Muzyka z płyt, 19.40 Skrzynka pocztowa techniczna, 19.55 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met., 20.00 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne", 20.15 Koncert popularny, w przerwie Kwadrans literacki Baśń — „Warszawa", St. Godlewskiego. 22.00 Feljeton p. t. „Wrażenia z Budapesztu", wygł. red. E. Schummer, 22.15 Komunikaty, 22.25 Kom. sportowo-lotniczy. 22.30 Recital śpiew. M. Oertel, 23.00 Program na dzień nast., 23.05—24.00 Muzyka taneczna.

KATOWICE, niedziela, 408,7 m.

10.15 Nabożeństwo ze Lwowa, 11.35 Odczyt misyjny, 11.58 Sygnał czasu i program na dzień bież., 12.10 Poranek z Filh. Warsz., 14.00 Ks. dr. B. Rosiński: „Przez Kościół do Chrystusa", 14.15 Skrzynka pocztowa, 14.35 Odczyt z Warszawy, 14.50 Transmisja z Brna, 15.30—16.00 Transmisje z Warszawy, 16.00 Inż. J. Żukowski: „Szkodliwe gryzonie w rolnictwie i ogrodnictwie", 16.20—19.00 Transmisje z Warsz., 19.00 Rozmaitości, 19.20 Intermezzo muzyczne, 19.40—22.15 Transmisje z Warsz., 22.15 Kom. meteorol., komun. sportowe i program na dzień nast., 22.30 Recital śpiew., 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

KOENIGSWUSTERHAUSEN, niedziela, 1634,9

8.55 Nabożeństwo, 11.00 Akademja ku czci poległych, 11.40—12.00 Dr. N. Feinberg: „Portrety muzyków", 17.45—18.10 L. Kunz: „Literatura jutra", 18.10—18.30 Mimi Sandor: „Zawód fotografki-dziennikarki", 19.30—19.55 Hans Voss czyta własne opracowanie: „Edda", 20.00 Koncert, 22.15 Komunikaty, nast. do 0.30 Muzyka taneczna.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski Po poł.: Co chcecie? wiecz. Przedmieście.
Teatr Kameralny — Wilki w nocy.
Teatr Popularny — Po poł.: Orlę, wiecz.: Mąż naszej panienki
Teatr Geyera — Ułani księcia Józefa.
Apollo — Nieokiełznana.
Casino — David Golder.
Capitol — Trzykrotne wesele.
Corso Tarzan, władca dżungli.
Czary — Śladem przestępcy.
Grand - Kino — Szary dom.
Ludowy: — Noce bezsenne, noce szalone.
Luna — Noce kaukaskie.
Mimoza — Jej chłopczyk.
Odeon — Nieposkromiony.
Oświatowy — Dla dorosłych: Wszystko dla dziecka. Dla młodzieży: Dzielnica emigrantów w Nowym Jorku.
Palace — Pociąg samobójców.
Przedwiośnie — Porucznik Armand.
Resursa — Królowa niewolników.
Splendid: — X — 27.
Wodewil — Nieposkromiony.
Zacheta — Niebezpieczny romans.

WINSZUJEMY

Jutro: Koźmie.
Wschód słońca . 5.21
Zachód — 5.29.
Długość dnia 12.20.
Ubyło dnia 4.39.
Tydzień 39.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICA.

Londyn 34.00, Praga 376.25—378.25, Berlin 47.05—47.45, wpłaty na Warszawę, Katowice Poznań 47.15—47.35.

Londyn. Nowy Jork 357.50, Paryż 91.00, Berlin 15.62 1.2, Szwajcarja 18.25, Praga 115.00, Wiedeń 30.00, Warszawa 34.00.

Paryż. Londyn 88.25, Nowy Jork 25.39, Belgia 353.75, Szwajcarja 496.00.

BAWEŁNA.

Liverpool, 25.9. Amerykańska — zamknięcie: styczeń 4.88, luty 4.90, marzec 4.92, kwiecień 4.95, maj 4.98, czerwiec 5.00, lipiec 5.03, sierpień 5.06, wrzesień 4.89, październik 4.88, listopad 4.88, grudzień 4.85. Loco 5.19.

Liverpool, 25.9. Egipska — zamknięcie: styczeń 7.67, marzec 7.75, maj 7.87, lipiec 8.00, wrzesień 7.49, październik 7.52, listopad 7.52. Loco 7.85.

Nowy Jork, 25.9. Amerykańska — zamknięcie: styczeń 6.44, luty 6.54, marzec 6.63, kwiecień 6.71, maj 6.80, czerwiec 6.88 lipiec 6.98, październik 6.15, listopad 6.23, grudzień 6.34. Loco 6.30.

Nowy Orlean, 25.9. Amerykańska — zamknięcie: styczeń 6.43, marzec 6.61, maj 6.79, lipiec 6.98, październik 6.08, grudzień 6.32. Loco 5.93.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

ZNACZNA ZWYŻKA DEWIZY WŁOSKIEJ.

Zapotrzebowanie na dewizy zagraniczne na zebraniu giełdy dewizowej nie przekraczało średnich rozmiarów. Tendencja miała naogół odcień mocniejszy. Do obrotów urzędowych dewizami na Londyn znów nie doszło. Poza giełdą wymieniano zbyt dużą różnicę między kursami żądano i płacono które zresztą nie były miarodajne. Dewizy na Paryż podniosły się 5 gr., na Gdańsk — o 30 gr. oraz na Włochy — o 1 zł. Dewizy na Holandję, Wiedeń i Nowy Jork oraz kabel zmian kursowych nie wykazały, niżej zaś o pół gr. notowano dewizy na Pragę. Dolary St. Zjedn. obiegały po kursie dotychczasowym. Na prywatnym rynku dolar nieco się obniżył. Zapał do rubli złotych się zmniejszył, wobec czego kurs doznał osłabienia. Wedle krążących pogłosek materjał, podobno, napłynął z Holandji.

10-PROC. POŻ. KOLEJOWA — SŁABSZA.

Obroty pożyczkami w dalszym ciągu były małe. Już drugi dzień z rzędu bez notowań urzędowych pozostały pożyczki premjowe, które przez przeciąg zebrania giełdowego nie budziły żadnego zainteresowania. 10-pr. Poż. Kolejowa straciła dalsze pół proc. Za 5-pr. Poż. Konwersyjną oraz listy zastawne i obligacje banków państwowych płacono kursy dotychczasowe.

PRYWATNE PAP. LOKACYJNE — SŁABSZE.

Z prywatnych papierów lokacyjnych najwięcej się interesowano 8-pr. L. Z. m. Warszawy, które jednak, w stosunku do wczorajszego końcowego kursu obniżyły się o 50 gr. Z listów zastawnych prowincjonalnych po niższym o zł. 1.50 kursie od wczorajszego obiegały 10-pr. L. Z. m. Siedlec. 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie początkowo były słabsze, wkońcu jednak zrównały się z kursem poprzednim.

PAPIERY PROCENTOWE.

Pożyczki: Konwersyjna 43.75, Kolejowa 99.00. Listy Zastawne: 7-pr. BRolnego 83.25, 8-proc. BRolnego 94.00, 7-pr. BGKraj. 83.25, 8-proc. BGKraj. 94.00; Obligacje: 7-pr. BGKraj. 83.25, 8-pr. BGKraj 94.00, Bud. BGKraj. 93.00, 4 i pół proc. m. Warszawy 46.00—46.50, 8-pr. m. Warszawy 65.00—64.00—65,00, 10-pr. m. Siedlec 65.00.

AKCJE — W ZANIEDBANIU.

Na zebraniu giełdy akcyjnej zainteresowanie było małe. Tendencja — nieco słabsza. Z akcyj bankowych akcje Banku Polskiego sprzedawano po kursie poprzednim. Z akcyj metalurgicznych drobną stratę (25 gr.) poniosły Lilpopy.

KURSY AKCYJ.

Bank Polski 113.00 Lilpop 12.50

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 26.9. Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowo - Towarowej w Warszawie. Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych. Żyto 21.00—21.50, Pszenica 23.00—23.50, Owies jednolity 22.00—24.00, Owies zbierany 20.00—21.00, Jęczmień na kaszę 20.00—21.00, Jęczmień browarny 22.00—24.00, Mąka pszenna luksusowa 45.00—55.00, Mąka pszenna 0000 40.00—45.00, Mąka żytnia wg. t. p. 37.00—39.00, Otręby pszenne szale 14.50—14.50, Otręby pszenne średnie 14.00—14.50, Otręby żytnie 12.00—12.50, Kuchy rzepakowe 17.00—18.00, Rzepak zimowy 29.00—31.00, Groch Wiktorja 26.00—30.00. Usposobienie spokojne. Obroty średnie.

ZABAWA W HELENOWIE.

W niedzielę dnia 27 września odbędzie się w Helenowie poranek bałałajkowy. Początek o godz. 10 m. 30. O godz. 14-tej zabawa ogrodowa połączona z wszelkiego rodzaju atrakcjami jak: Występ monologisty p. J. Zagórskiego, rosyjskiego zespołu bałałajkowego pod kier. Al. Kokoszyna dancing i loterja fantowa. Dochód przeznacza się na zasilenie funduszu „Bratniej Pomocy" Federacji.

KOMUNIKAT.

Związek Dozorców i Służby Domowej w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 64, zwołuje walne zebranie w niedziele dnia 27 września 1931 r. o godz. 2-ej po południu w lokalu Związku. Sprawy bardzo ważne.

X — 27.

na ekranie kina „Splendid".

Nowy film Sternberga z Marleną Dietrich w roli głównej będzie miał jak i „Marokko" — rekordowy sukces. Zasługa to, w pierwszym rzędzie, scenarjusza, opartego na sensacyjnej walce, jaką toczy piękna kobieta, agentka wywiadu austrjackiego z mężczyzną zuchwałym silnym i przystojnym, agentem rosyjskiej „razwiedki". Kobieta jest Marlena, mężczyzną — Wiktor Mac Laglen, pamiętny bohater „Świata w płomieniach" itd.

Walka toczy się ze zmiennem szczęściem i widz przeżywa

silne emocje,

śledząc akcję obfitującą w efektowne niespodzianki. W końcu przegrywa kobieta, bowiem rozbroiła ją miłość do tego którego powinna była zniszczyć. I pada ofiarą miłości.

Reżyserja Sternberga, jak zwykle wysokiej klasy. Marlena Dietrich daje znów koncert gry skupionej i wycieniowanej. W powolnych i leniwych jej ruchach jest magnetyczny czar, który chwilami (znów!) przypomina Grete Garbo. A Wiktor Mac Laglen? Ten jest w swoim żywiole jako żołnierz brutalny przebiegły i pewny swej siły.

W pozostałych epizodycznych rolach męskich główną parę bohaterów otaczają: Gustaw v. Seyfertitz, Warner Oland, Lew Cody i Barry Norton.

Napisy, wkopjowane w taśmę, nie przerywają ciągłości projekcji co trzeba zaznaczyć z uznaniem. Całość wywiera silne wrażenie.

Spirytus na dnie morza.

Surowa dyscyplina na statkach przemytniczych.

W Rydze wydarzył się następujący wypadek: na rogatce miejskiej policjant usiłował zatrzymać samochód ciężarowy, który pędził

z nadmierna szybkością;

kierowca samochodu próbował zwiększyć szybkość i umknąć, lecz samochód przewrócił się i kierowca, niejaki Jan Snitke, poniósł śmierć na miejscu. W toku oględzin samochodu stwierdzono, iż przewożono w niem większą ilość spirytusu pochodzącego z przemytu.

Z tego powodu pisma ryskie zaznaczają, iż łotewska straż celna od dłuższego czasu zmuszona jest do stałej walki z potężną organizacją przemytniczą, której centrala mieści się w Gdańsku. Przemytnicy dysponują całą flotylą, w której skład wchodzą przeważnie byłe niemieckie statki handlowe, kursujące obecnie pod jakąkolwiek egzotyczną banderą.

Objektem przemytu z Gdańska do państw skandynawskich i bałtyckich

jest przeważnie spirytus.

Przemytnicy działali bardzo sprawnie. Na statkach przemytniczych panuje żelazna dyscyplina. Jedynym wymiarem kary jest kara śmierci. Na pokładzie ukryta jest broń, którą przemytnicy posługują się w walce z strażą graniczną i w pewnych wypadkach przemytnicy posiadają

nawet kulomioty.

Wobec zwiększonej czujności straży granicznej, przemyt odbywa się przeważnie w ten sposób, iż statki przemytników nie wkraczają do wód terytorjalnych, strzeżonych przez straż graniczną lecz zatrzymując się na granicy tych wód, opuszczają przemytnicy spirytus w hermetycznie zamkniętych naczyniach na dno morza, z którego następnie spirytus wydobywany jest przez członków organizacji przemytniczej, rekrutujących się z miejscowej ludności rybackiej.

Z życia kuglarzy.

Gdy żona linoskoczka urządza wielkie pranie.

Za 5 lat minie kryzys.

Przepowiednie indyjskiego jasnowidza.

W Wiedniu mieszka jog indyjski Hamid Khan, który sztukę jasnowidzenia zdobył w ciągu pięcioletnich studjów w klasztorze tybetańskim u stóp Himalajów, połączonych z zupełnem wyrzeczeniem się wszelkich przyjemności cielesnych. Hamid Khan umie się jednak bardzo

po europejsku reklamować

a honorarja za poradę w wysokości 100 fr. szwajcarskich nie świadczą o tem, by joga swój zawód „pomagania ludziom" chciał pojmować jako filantropję.

W każdym razie jednak Hamid Khan wiedział bez czytania, o co ciekawy dziennikarz go zapytał — a odpowiedź napisała się sama jakimś cudownym sposobem na zwiniętej kartce. Pierwsze pytanie brzmiało: kiedy skończy się obecna bieda w Wiedniu. Odpowiedź brzmiała:

za pięć lat.

Na drugie pytanie: kiedy przeminie kryzys światowy? odpowiedziano na kartce: w tym samym czasie. Na trzecie zapytanie czy dojdzie do wojny, odpowiedź wypadła nie. Niestety pytanie było nieco nieokreślone, i nie wiadomo na jaki to okres czasu ma obowiązywać.

Czwarte pytanie zato kompromituje owego dziennikarza który mógł zapytać o coś mędrszego się zapytać, niż o to, czy jego artykuł o Hamidzie Khanie będzie się — podobać czytelnikom... na co oczywiście odpowiedź wypada potakująco...

Łudźmy się więc nadzieją... choć nieco odległą...

Na krańcach Europy.

KOCZOWNICY PÓŁNOCY.

Wędrowne szkoły szwedzkie dla Lapończyków.

Norrboten, we wrześniu.

Najbardziej wysuniętą na północ część Szwecji, kraj zorzy północnej, obszar nieskończonych stepów i płaskowzgórz z polami śnieżnemi i lodowcami zamieszkują Lapończycy w liczbie

sześciu tysięcy głów.

Ilość ta nie stanowi całkowitej liczby Lapończyków, którzy zamieszkują również północne tereny Norwegji, Finlandji i Rosji.

Większość Lapończyków — jak wiadomo — prowadzi żywot koczowniczy, ciągnąc ze stadami renów z miejsca na miejsce. Niewielka tylko część ich osiedliła na wybrzeżach, zajmując się rybołówstwem i polowaniem, a nawet uprawą ziemi.

Nędzna gleba Północy nie nadaje się do rolnictwa. Surowy klimat nie sprzyja wzrostowi roślinności — nawet drzew. To też najodporniejsza odmiana drzew, brzozy, rosną tutaj tylko

w postaci krzaków.

Jednak podczas krótkich miesięcy lata, gdy słońce świeci dniem i nocą, nie kryjąc się nigdy na widnokręgu, budzi się pod jego promieniami obfita roślinność, dozwalając Lapończykom, zazwyczaj przenoszącym się z miejsca na miejsce dla wyżywienia stad renów, osiąść na czas jakiś w obozach letnich.

Z okresu tego korzysta rząd szwedzki. Przymus szkolny w tym kraju stosuje się także do Lapończyków, jakkolwiek przeprowadzony być może tylko z pewnemi ograniczeniami, przystosowanemi do warunków. Latem wędrowni nauczyciele odwiedzają kolejno obozy Lapończyków, ażeby podczas krótkiego choćby okresu zaznajomić dziatwę lapońską z podstawami kultury, wpoić jej zasadnicze pojęcia szwedzkiego języka, nauczyć ją czytać i pisać. Bowiem język lapoński jest dla Szwedów zupełnie niezrozumiały.

Część Lapończyków podczas zimy obiera sobie siedzibę wpobliżu małych miasteczek szwedzkich i dla tych połowicznie osiedlonych koczowników tworzy się oddzielne

trzyklasowe szkoły i kościoły.

Dzieci pobierają naukę religji, którą później szerzą pomiędzy swoimi, co wpływa na ogólne podniesienie kultury.

Rząd szwedzki naogół zabiega usilnie, aby utrzymać liczebność narodu lapońskiego, który z powodu ciężkich warunków życia podlega różnym chorobom, zwłaszcza gruźlicy. Dla ludzi starych lub dotkniętych chorobą, założono różne lecznice i przytułki, w których nieprzyzwyczajeni wygód koczownicy pędzą spokojne i bezpieczne życie.

Wśród szwedzkich Lapończyków żyje pisarz lapoński, Jan Thuri, autor jedynego dzieła samodzielnego w języku lapońskim, jakie wogóle istnieje. Zawiera opisy lapońskiego życia i zostało nawet przetłumaczone na obce języki.

Dobroduszność i wytrwałość

Lapończyków stały się zaletami przysłowiowemi, świadcząc o tem, że życie skromne, pozbawione nadmiernych wymagań, stwarza najlepsze charaktery.

Lapończycy są istotnie jedynym narodem Europy, który trzyma się jeszcze dawnych, prastarych obyczajów. Stroje ich są dziś jeszcze te same, co przed setkami lat. Mężczyźni i kobiety ubierają się jednakowo — w wąskie spodnie sukienne i sięgające do kolan kaftany z granatowego filcu, przyozdobione żółtemi i czerwonemi naszywkami. Na nogach owijacze i miękkie obuwie z wygarbowanej skóry renów. Głowy ich zdobią kudłate czapki z grubym czerwonym pomponem. Pożywienie ich jest bardzo skromne. Jednych tylko zdobyczy kultury odmówić sobie nie potrafią

kawy i tytoniu.

Nitecki.

Chorzy w czerwonym pokoju.

Gra barw najskuteczniejszem lekarstwem.

Ordynator jednego z miejskich szpitali w Budapeszcie dermatolog, dr. Karol Mezei, dokonał sensacyjnego odkrycia, że czerwone płomienie zapobiegają tworzenia się pod skórą ropy przy chorobach zakaźnych i wszelkich zapaleniach. Poczynił on doświadczenia z królikami, trzymając ich uszy przez pięć minut w wodzie o temperaturze 50 stop. Celsjusza, Uszy innych królików trzymał

zamrożone w lodzie.

Zarówno w pierwszym, jak i w drugim wypadku, pod wpływem promieni świetlnych o czerwonem zabarwieniu, w ciągu trzech dni uszy królików wygoiły się zupełnie bez stanu zapalnego. Doświadczenia swoje poczynił dr. Mezei również w rzadkich lecz niebezpiecznych przypadkach czarnej ospy. Jeden z pacjentów, który zapadł na tę straszną chorobę, trzymany był w pokoju, pogrążonym w czerwonem świetle. Tworzące się na twarzy krosty czarnej ospy zalepiono

czerwonemi plasterkami

Po wyzdrowieniu chorego żadnych śladów na jego twarzy nie było. Również przy wszelkich innych stanach zapalnych skóry stosowanie najprostszych środków o czerwonem zabarwieniu, bez użycia żadnych specjalnych lamp naświetleniowych, a poprostu przy użyciu dziennego światła, daje zdumiewające rezultaty wyleczenia

skóry bez śladów.

Sensacyjne odkrycie lekarza budapeszteńskiego nie jest właściwie niczem nowem. Uzdrawiające działanie czerwonych płomieni znali już Rzymianie. Szeroko je również stosowali eskulapowie średniowiecza. I tak, nadworny lekarz Gaddesden w 12 stuleciu na dworze cesarza niemieckiego wyleczył syna cesarskiego z czarnej ospy bez śladów na skórze, okładając twarz jego w czasie choroby

czerwonemi chustami.

W archiwach miasta Lille znajduje się dokument, wyjaśniający, że gdy późniejszy król. Karol V zapadł na czarną ospę, położono go do łóżka o czerwonej pościeli, a twarz okrywano mu czerwonemi chustami. W oknach komnaty znajdowały się czerwone szyby. W późniejszym czasie o tej zadziwiającej metodzie leczenia krost i zapalnych stanów skóry, zapomniano i dopiero dr. Mezei na nowo ją odkrył. Metodę swoją nazwał chromoluxterapją.

Unikaj irytacji i wzburzenia.

Recepta na długowieczność.

Jeden ze znanych lekarzy amerykańskich ujmuje swą „receptę na długowieczność" w 12 następujących przykazań: 1) staraj się jak najwięcej przebywać na zdrowem świeżem powietrzu, a przedewszystkiem na słońcu, 2) mięso jadaj tylko raz na dzień i to

umiarkowanej ilości.

Na pożywienie twoje składać się powinno: mleko, jarzyna, jaja, przetwory mączne, masło, ser, owoce, 3) codziennie bierz kąpiel dla obmycia ciała, a raz na tydzień bardzo ciepłą kąpiel dla spowodowania dobrego obiegu krwi, 4) raz na tydzień zażyj łagodny środek regulujący żołądek, 5) noś ubranie przewiewne, o ile możności bawełniane, unikaj bielizny wełnianej, noś zawsze półbuciki, 6) kładź się bardzo wcześnie spać i bardzo wcześnie wstawaj, 7) sypiaj, jeżeli ci lekarz na to pozwoli

przy otwartem oknie,

a w każdym razie w ciemnym cichym pokoju, przyczem sen nie powinien trwać krócej jak 6 i pół godzin, i nie dłużej jak 8 i pół godzin, 8) raz na tydzień przez cały dzień zupełnie odpoczywaj, o ile możności od soboty południa do poniedziałku rano spędzaj czas

na wsi lub w górach,

9) unikaj irytacji i wzburzenia, nie poddawaj się depresji i unikaj rozmów o nieprzyjemnych kwestjach, 10) zachowaj umiarkowanie w życiu zmysłowem, żeń się, a jeżeli owdowiejesz, żeń się albo wychodź zamąż po raz wtóry 11) unikaj zbyt ogrzanych lokali, a w szczególności mieszkań ogrzanych parą lub posiadających złą wentylację, 12) zachowaj umiarkowanie w spożyciu narkotyków, a przedewszystkiem alkoholu.

Kobieta i prawda.

A to żem wpadła w pułapkę!
Tam iść nie można i tu nie,
strach mnie ogarnia — co będzie,
gdy kładka wraz ze mną runie.

Wprawo, czy wlewo — jak lepiej?
aby móc uciec ze zdrowiem,
jak wyjdę cała — znajomym
o tem zdarzeniu opowiem.

Powiem, że było to w Tatrach,
czyniłam wszystko, by nie paść,
kładkę przerobię na przełęcz,
a dół w straszliwą znów przepaść.

Puszczę fantazji mej wodze,
niech słowo każde ma polot,
powiem, gdy z góry spadałam
nadjechał nagle samolot.

Że mi się pilot oświadczył,
mówiąc, że góry ma złota,
lecz go za męża nie chciałam,
bo każdy lotnik — niecnota.

Rom.

Strzały na posiedzeniu w banku.

Dłużnik ranił prezesa rady nadzorczej.

W bankach Comerciale w Spalacie rozegrała się krwawa tragedja w czasie posiedzenia rady nadzorczej. Generalny dyrektor banku, niejaki Mario Vala, wystrzelił do prezesa rady Dujmy, z rewolweru. Prezes rady nadzorczej

padł zbroczony krwią

z fotelu na podłogę. Przerażeni inni członkowie rady banku rzucili się rannemu na pomoc. W tejże chwili rozległ się drugi strzał. To dyrektor Vala celnym strzałem w skroń pozbawił się życia. Ciężko rannego Dujmę przewieziono do sanatorjum. Przyczyną tragedji było to, że Vala dłużny był bankowi 600.000 dynarów i sumy tej nie mógł zapłacić.

Podsłuchane.

W KUCHNI.

— Maniu, tak dalej być nie może! Pan ustawicznie skarży się na jedzenie. Zupa jest zawsze zimna, mięso twarde, legumina przesolona. Tego już dłużej tolerować nie można!

— Ma pani zupełną słuszność. Kiedy pani rozwiedzie się z tym niemożliwym człowiekiem?

FOTOGRAFJA.

Kartofliński pokazuje swemu znajomemu zdjęcie.

— Jak ci się to podoba?

— Doskonale zrobione, mały podobny do ciebie jak kropla wody.

— Co? Ależ człowieku, toż to zdjęcie rentgenowskie mego żołądka.

X Muza.

Reżyser kinowy: — Czy film się skończył? Postaraj się pan jeszcze o dwa pociągi, to powtórzymy tę scenę.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej Nr. 3.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.